

NOWA

Teraz jesteśmy co tydzień!

biłgorajska

[nova@gazetabilgoraj.pl](mailto:nowa@gazetabilgoraj.pl)
www.gazetabilgoraj.pl

Uroczystości Bożego Ciała w Biłgoraju



STRONA 2

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszcz / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Pasażer nie żyje, pijany kierowca na wolności



Do tragicznego wypadku doszło 13 maja na drodze wojewódzkiej numer 849

Tak zdecydował Sąd Rejonowy w Biłgoraju. Prokuratura odwołała się i oczekuje, że 73-letni mężczyzna pójdzie siedzieć.

STRONA 3

Starosta nagrodił zawodników. Ale nie utytułowanych siłaczy ze Znicza

- To pogarda - zagrmiał Henryk Wybranowski, trener LKS-u ZNICZ



STRONA 7

R E K L A M A



Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca
- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

Niższe emerytury byłych pracowników Mewy

Bo archiwum zamknięte

Pecha mają ci, których dokumenty trafiły do archiwum w Celestynowie.

STRONA 6

General z Turobina został bez armii **s. 18**

Obsza: Drogi, drogi i jeszcze raz drogi w „oknie na Roztocze” **s. 19**

Wójt Tereszpoli: Musiałem zamknąć szkołę w Lipowcu **s. 20**

R E K L A M A

Lubelski
Bank Spółdzielczy

jak VIP

**Wygodny
kredyt gotówkowy**

Oprocentowanie
już od **3,75%***


www.lubelskibs.pl

*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł; stała stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75% w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2% od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 246,66 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo – odsetkowych malejących w terminach miesięcznych: 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wyniesie: RRSO – 6,965 %.

REKUPERACJA POMPY CIEPŁA FOTOWOLTAIKA

INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE
W ABONAMENCIE MIESIĘCZNYM

GOLDSUN
czysta energia

RZĄDOWE
DOFINANSOWANIE

3000 ZŁ DLA KAŻDEGO

84 888 01 87

goldsun.com.pl

ul. Namysłowskiego 8, Zamość

info@goldsun.com.pl

S T O P K A

NOWA
 gazeta
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”
 ul. Marii Konopnickiej 11
 23-400 Biłgoraj

Wygnanów 20,
 21-306 Czemierniki

Kontakt:
 84 686 11 00
 84 688 07 00
 Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja
 Mateusz Orzechowski
 (redaktor naczelny)
 Tomasz Zalewa
 (redaktor prowadzący)
 791 132 007
 Anna Borowiec
 Natalia Raćaitis

Współpracownicy:
 Piotr Flor (regionalista)

Dodatek Katolicki:
 Maria Szado
 Mirosław Kita
 ks. Krystian Bordzań

Marketing i reklama:
 Anna Borowiec
 (dyrektor ds. marketingu)

Agnieszka Świst
 (doradca ds. reklamy)
 Kontakt: 84 688 07 00
 mail: aswist@gazetabilgoraj.pl

Anna Mokrzycka
 tel. 691 782 434,
 mokrzycka@24wspolnota.pl

Ofgłoszenia:
 Agata Badziak
 tel. 517 070 803,
 badziak@24wspolnota.pl

**MASZ
 TEMAT?**

**ZADZWOŃ
 84 686 11 00**

Uroczystości Bożego Ciała w Biłgoraju



Dzieci syjące kwiatki i niosące podusieczki, parafialne grupy z obrazami i emblematami i tłum wiernych przeszli ulicami miasta, zatrzymując się przy czterech ołtarzach wykonanych przez mieszkańców



Procesja ulicami miasta w parafii pw. Trójcy Świętej i WNMP w Biłgoraju

Procesje przeszły ulicami miasta - tak było m.in. w parafii pw. Trójcy Świętej i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju.

„Nowa Gazeta Biłgorajska” była m.in. na nabożeństwie w parafii pw. Trójcy Świętej

i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju. Kościół i plac kościelny były przepełnione. Ksiądz Andrzej Michalski wygłosił refleksyjne kazanie, zachęcające do zaproszenia Pana Jezusa do naszego życia.

- Eucharystia to nie spektakl. To posiłek. Od patrzenia się nie najesz - głosił duchowny zachęcając do pełnego

udziału w Eucharystii.

Po mszy św. tradycyjnie ulicami miasta przeszła procesja. Dzieci syjące kwiatki i niosące podusieczki, parafialne grupy z obrazami i emblematami i tłum wiernych przeszli ulicami miasta, zatrzymując się przy czterech ołtarzach wykonanych przez mieszkańców.

Natalia Raćaitis



Uroczystości Bożego Ciała rozpoczęły się w kościele parafialnym

Koła Gospodyń Wiejskich już zniknęły?

Nabieramy podejrzeń, że w powiecie biłgorajskim nie ma już Kół Gospodyń Wiejskich. W niedzielę za tydzień w Biłgoraju ma się odbyć Przegląd Twórczości KGW. Fajna impreza, skierowana do całego powiatu, a zaśpiewa m.in. Eleni. Tylko, że chętnych do udziału nie widać.

Z tych oficjalnych statystyk Centralnego Ośrodka Informacji Gospodarczej wynika, że w 2021 roku w Polsce było 10 212 Kół Gospodyń Wiejskich. W samym województwie lubelskim jest ich 1297. Jeszcze dwa lata temu w powiecie biłgorajskim były zarejestrowane 54.



Jeszcze dwa lata temu w powiecie biłgorajskim były zarejestrowane 54 Koła Gospodyń Wiejskich

Całkiem sporo, pytanie tylko ile z nich istnieje wyłącznie na papierze, a ile – w co nie wątpimy – cały czas prężnie działa.

W niedzielę będzie okazja, żeby to udowodnić.

Na placu przy kościele św. Jana Pawła II w Biłgoraju program

będzie bogaty. To przede wszystkim prezentacja tradycyjnych potraw znanych w powiecie biłgorajskim, to rękodzieło ludowe, wręczenie nagród i dyplomów, oraz koncert Eleni. Piosenkarki pochodzenia greckiego, bardzo popularnej w Polsce w latach 80-tych. Wstęp na koncert jest oczywiście wolny.

Zgłoszenia przyjmuje organizator: ks. Krystian Bordzań, tel. 602 248 899.

„Nowa Gazeta Biłgorajska” gorąco zachęca nasze gospodynie do udziału w niedzielnym przeglądzie.

Tomasz Zalewa

FUNDACJA GAUDIUM ET SPES Z SIEDZIBĄ W BIŁGORAJU OFERUJE BEZPŁATNĄ POMOC PSYCHOLOGICZNĄ DLA DZIECI, MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH Z UKRAINY

ZADZWOŃ:
 +48731307838
 +48731307831

ФОНД ГАУДИУМ ЕТ СПЕС З МІСЦЕЗАХОДЖЕННЯМ У БІЛГОРАЇ ПРОПОНУЄ ДІТЯМ, МОЛОДІ І ДОРΟΣЛИМ З УКРАЇНИ БЕЗКОШТОВНУ ПСИХОЛОГІЧНУ ДОПОМОГУ.

Для реєстрації та запису на заняття телефонуйте
 +48 731 307 838
 +48 731 307 831

FUNDACJA Gaudium et Spes

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA

БЕЗКОШТОВНА ПСИХОЛОГІЧНА ПІДТРИМКА ДЛЯ ДІТЕЙ, МОЛОДІ І ДОРΟΣЛИХ З УКРАЇНИ

KASKADA
 USŁUGI OGRODNICZE
 Daniel Okoń
 tel. 698 525 297

- usługi ogrodnicze
- pielęgnacja ogrodów
- cięcie drzew trudnych
- usługi wywrotką

Prokurator walczy o areszt za tragiczny wypadek

Pasażerka nie żyje, pijany kierowca na wolności

Podejrzany o spowodowanie po pijanemu śmiertelnego wypadku na trasie Babice – Łukowa nie trafił do aresztu. Tak zdecydował Sąd Rejonowy w Biłgoraju. Prokuratura złożyła właśnie zażalenie i oczekuje, że 73-letni mężczyzna pójdzie się dzieć.

13 maja na drodze wojewódzkiej numer 849 kierujący peugeotem 73-latek najechał na tył jadącego przed nim ciągnika rolniczego. Kierowca osobówki miał 1,5 promila w organizmie.

66-letnia pasażerka pomimo podjętej reanimacji w wyniku odniesionych obrażeń zmarła w szpitalu. Natomiast 55-letni kierowca ciągnika rolniczego w ciężkim stanie został śmigłow-



Do tragicznego wypadku doszło 13 maja na drodze wojewódzkiej numer 849

cem przetransportowany do szpitala. Mężczyzna jest sparaliżowany. O zbiorce na jego leczenie pisaliśmy w poprzednim numerze naszego tygodnika.

Sąd w Biłgoraju: nie ma podstaw do aresztu

Prokuratura postawiła kierowcy zarzuty; spowodowania śmiertelnego wypadku pod wpływem

alkoholu oraz jazdy po pijanemu. Skierowała do sądu wniosek o jego aresztowanie uważając, że tylko taki środek zapobiegawczy jest w stanie zapewnić prawidłowy przebieg postępowania. Sąd go nie uwzględnił. Mężczyzna wyszedł na wolność.

- Złożyliśmy oczywiście zażalenie na taką decyzję sądu. Sąd nie przekonał prokuratora swoimi argumentami, że nie ma



Kierujący peugeotem 73-latek najechał na tył jadącego przed nim ciągnika rolniczego

Ewa Kuźnicka

z Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju

- Sąd nie przekonał prokuratora, że nie ma potrzeby tymczasowego aresztu dla podejrzanego

potrzeby tymczasowego aresztu dla podejrzanego - mówi nam prokurator Ewa Kuźnicka z Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju. - My zwróciliśmy uwagę na

zagrożenie surową karą. Oczywiście wiadomo, że mogą być inne formy zapobiegawcze, jak poręczenie majątkowe, ale tutaj jest przecież sytuacja szczególna.

Ten mężczyzna prowadził auto nietrzeźwy i spowodował wypadek śmiertelny. Jedna osoba nie żyje, druga osoba doznała bardzo ciężkich obrażeń. Czyli są dwie osoby pokrzywdzone, a kierowca pozostaje na wolności. Należy się spodziewać surowej kary, bo kiedy ma być surowa kara, jak nie w takiej sytuacji? - tłumaczy prokurator Kuźnicka.

Sprawa w rękach Sądu Okręgowego

Zażalenie prokuratury trafiło do Sądu Okręgowego w Zamościu. Sąd rozpatrzy je na posiedzeniu wyznaczonym na 29 czerwca. W razie uwzględnienia - mężczyzna trafi za kratki. Jeśli zostanie podtrzymana decyzja Sądu Rejonowego - kierowca będzie odpowiadał z wolnej stopy.

Tomasz Zalewa

WASZE KOMENTARZE

Mamy kolejny hotel w powiecie biłgorajskim. Ale nie przyjmie turystów, bo to hotel dla owadów, przygotowany przez Nadleśnictwo Biłgoraj w Leśnictwie Wola.

Ryszard Ciosmak: Wspaniały pomysł, wyróżnić las i zakładać sztuczne „hotele” dla owadów. To się nazywa czynić Ziemię poddaną.

Leszek Grabowski: A co panie leśniczy, z tysiącami dzikich zwierząt, których pozbawienie schronienia wyrzynając las? Będzie dla nich hotel? A może myśliwi już polerują lufy swoich karabinów?

Barbara Wrona: Taki hotel to w ogródku można sobie zrobić. I wiele osób taktowny posiada w ogródkach. A las to las bez hoteli powinien być. A nie już tam ingerować

Barbara Zawadzka: A to bliskie okolice hotelu. Ja wiem, że takiego wandalizmu nie usprawiedliwia, ale może warto zainwestować w kosz na śmieci (zbiornik retencyjny to bardzo często uczęszczane przez mieszkańców miejsce), a nie w „hotel”, który nic nie wnosi - owady radziły sobie bez niego setki lat i dalej radzić sobie będą.

Tomasz Zalewa



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

WYLEWKI MASZYNOWE Miksokretem



**DOCIEPLENIA
poddaszy**

SZYBKO TANIO SOLIDNIE

Istnieje możliwość wcześniejszego pomiaru u klienta

tel. 500 727 955

DO WYNAJĘCIA powierzchnia biurowa

od 15 do 50 m²

Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25

☎ 602 127 870



**AKADEMIA
ZAMOJSKA**

STUDIA LICENCJACKIE

- ✓ BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- ✓ FILOLOGIA ANGIELSKA
- ✓ FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ
- ✓ INFORMATYKA
- ✓ PEDAGOGIKA
- ✓ PIELĘGNIARSTWO
- ✓ TURYSTYKA I REKREACJA
- ✓ POŁOŻNICTWO*
- ✓ RATOWNICTWO MEDYCZNE*
- ✓ RYNEK SZTUKI I ZARZĄDZANIE W KULTURZE*

STUDIA INŻYNIERSKIE

- ✓ LOGISTYKA
- ✓ MECHANIKA I BUDOWA MASZYN

STUDIA II STOPNIA (MAGISTERSKIE)

- ✓ BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- ✓ PIELĘGNIARSTWO
- ✓ FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ*
- ✓ PEDAGOGIKA*
- ✓ POŁOŻNICTWO*
- ✓ RYNEK SZTUKI I ZARZĄDZANIE W KULTURZE*

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE

- ✓ PRAWO*

STUDIA POMOSTOWE

- ✓ POŁOŻNICTWO*

STUDIA PODYPLOMOWE

- ✓ ponad 30 kierunków

*kierunek uruchomiony po uzyskaniu zgody MEIN



www.akademiazamojska.edu.pl

e-mail: rekrutacja@akademiazamojska.edu.pl

e-mail: podyplomowe@akademiazamojska.edu.pl

Najszybsi na leśnych drogach



Laureatki IX biegu sitarskiego w kategorii K18-28

Dziesiątki uczestników IX Biegu Sitar-skiego w sobotnie popołudnie przebiegło leśnymi szlakami biłgorajskich lasów.

IX bieg sitarski zorganizowany został przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Biłgoraju oraz LKS Znicz Biłgoraj. Uczestnicy, w zależności od wieku i płci pobiegli na 5 km, 10 km i półmaratonie.

Straż leśna przygotowała i zabezpieczyła trasę oraz czuwała nad bezpieczeństwem uczestników w trakcie zawodów.

- Wspieramy takie inicjatywy społeczne, aby się tylko ktoś do nas zgłosił. Jeżeli ktoś chce korzystać z uroku lasu, to naszym celem jest zabezpieczenie wydarzenia i wybranie najlepszych tras. Dziś pomaga między innymi straż leśna, leśniczowie i podleśniczowie - wyjaśnił Nadleśniczy Andrzej Borowiec.

Najlepszy czas w biegu uzyskali:

Na dystansie 5 km:

1. Hubert Ćwikła 00:17:17, kat. M18-29
2. Mateusz Śliwiński 00:17:23, kat. M30-39
3. Marian Nowak 00:17:44, kat. M40-49
4. Marcin Kusz 00:18:06, kat. M14-17
5. Stanisław Łuczak 00:18:33, kat. M40-49
6. Daniel Kabat 00:18:45, kat. M30-39
7. Małgorzata Czarnota 00:18:56, kat. K18-29
8. Ryszard Dryps 00:19:10, kat. M60-69
9. Krzysztof Marzec 00:19:24, kat. M40-49
10. Adam Szymanik 00:19:30, kat. M40-49

Na dystansie 10 km:

1. Grzegorz Wójs 00:35:47, kat. M40-49
2. Arkadiusz Graj 00:36:00, kat. M30-39
3. Marcin Kuźmiar 00:37:12, kat. M30-39
4. Maciej Demucha 00:37:30, kat. M18-29



Kazimierz Marchut z Nowosarżyńskiej grupy biegowej: Biegałem regularnie do czasów pandemii. Teraz znów wracam do biegania. Krótsze dystanse, żeby nie tracić siły i zdrowia. Pobiegłem 5 km, bo to jest dystans, który zaleca mi syn.

5. Robert Flis 00:37:34, kat. M30-39
6. Mariusz Bąk 00:38:34, kat. M40-49
7. Piotr Biżek 00:39:09, kat. M40-49
8. Krzysztof Śliwa 00:39:15, kat. M30-39
9. Kamil Woźniak 00:39:27, kat. M18-29
10. Tomasz Lipiński 00:40:47, kat. M18-29

Natalia Raćaitis



Arek Jaros, zdobywca 5 miejsca w kategorii M60
W biegu brałem udział pierwszy raz. Jestem z Mazowsza i tutaj spędzam wakacje.



Dominika Serwacka, III miejsce w kategorii K30: Mam bardzo pozytywne wrażenia z biegu. Super organizacja, trasa również. Wszystko na plus.



Nadleśniczy Nadleśnictwa Biłgoraj, Andrzej Borowiec
Tutaj pomaga 5 osób, ale w lesie stoi jeszcze 10 - między innymi straż leśna, leśniczowie i podleśniczowie. Oni dbają o bezpieczeństwo.

Historyczne znalezisko ucznia w okolicach Biłgoraja



Niepozorny przedmiot to zabytek archeologiczny i doskonale zachowany wiórowiec krzemieny

DEREŻNIA MAJDAŃSKA: Uczeń trzeciej klasy SP w Dereźni Solskiej (gm. Biłgoraj), odnalazł na polu ornym w miejscowości Dereźnia Majdańska doskonale zachowany wiórowiec krzemieny.

Co ciekawe przedmiot został odnaleziony przypadkowo jesienią w 2021. Jak mówił uczeń, dla niego był to dziwny krzemień, zupełnie niepodobny do pospolicie występujących na polach w okolicy miejsca zamieszkania. Poszukiwał więc informacji na ten temat w wyszukiwarce internetowej i był bardzo zaskoczony, że może mieć do czynienia z zabytkiem archeologicznym.

Wraz z mamą poinformowali o znalezisku urząd konserwatorski w Zamościu.

- Wiosną 2022 roku spotka-

liśmy się z młodym odkrywcą, który wskazał miejsce odnalezienia zabytku. Wspólna weryfikacja powierzchniowa terenu doprowadziła do kolejnych odkryć bardzo ciekawych i wartościowych zabytków archeologicznych (krzemienne wiórowce, łuszczyce i rdzenie oraz fragmenty naczyń glinianych). Znalezisko to stanowi cenne źródło wiedzy o kulturze materialnej z epoki neolitu (III tysiąclecie p.n.e. - narzędzia krzemienne) oraz okresu nowożytnego (XVIII-XIX w. - fragmenty ceramiki naczyńowej), co pozwoliło na zaewidencjonowanie nowego, dotychczas nieznanego stanowiska archeologicznego. Odkryte zabytki wzbogacą zbiory Muzeum w Biłgoraju - przekazał Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Tomasz Zalewa

M A T E R I A Ł N A D L E Ś N I C T W A B I Ł G O R A J

W lasach biłgorajskich upamiętniono Nadleśniczego USOWA

Na terenie Nadleśnictwa Biłgoraj w okolicach wsi Ciosmy z inicjatywy Andrzeja Borowca Nadleśniczego Nadleśnictwa Biłgoraj, a także przy współpracy Prezesa Światowego Związku AK Okręg Nisko-Stalowa Wola Zbigniewa Markut narodził się pomysł uczczenia Nadleśniczego Nadleśnictwa Huta Krzeszowska Bolesława Usowa. Patronat nad wydarzeniem objął Wice Minister Sprawiedliwości Marcin Warchoła.

Uroczystości odbyły się 5 czerwca w Leśnictwie Rogóżnianka w Osadzie Leśnej Huta Nowa należącym do Nadleśnictwa Biłgoraj gdzie uczczono Nadleśniczego Nadleśnictwa Huta Krzeszowska Bolesława Usowa, a zarazem pamięć mjr. Bolesława Usowa ps. „Konar”.

Ku zaskoczeniu organizatorów uroczystość przyciągnęła ogromne rzesze zaintere-

sowanych. Przy brzmieniu hymnu w otoczeniu Leśników i przedstawicieli Światowego Związku AK oraz oddaniu salw przez grupę rekonstrukcyjną dokonano odsłonięcia tablicy upamiętniającej naszego bohatera. „Konar” to wybitna osobowość zasługująca na najwyższe uznanie, dowódca Oddziału Ojca Jana Armii Krajowej, zaangażowany w sprawy kraju od najmłodszych lat



W lasach biłgorajskich upamiętniono Nadleśniczego USOWA

jako członek Związku Harcerstwa Polskiego. Studiował na Wydziale Leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, a jako inżynier

leśnictwa pełnił funkcję nadleśniczego w Hucie Krzeszowskiej. To również prawdziwy patriota - wybitny dowódca, który po wstąpieniu do Od-

ziału leśnego NOW-AK „Ojca Jana” w 1944 został jego dowódcą, a podczas akcji „Sturmwind I” ocalił grupę około 3 tysięcy żołnierzy, wyprowa-

dzając z niemieckiej okupacji. Za działalność był dwukrotnie więziony i torturowany przez Gestapo i UB.

Odwaga i wierność ojczyźnie, jaką się wykazał w swoim krótkim blisko 41-letnim życiu, jest dla nas wzorem i przykładem patriotyzmu. Zapisał się on w historii naszego Nadleśnictwa jako ten, który połączył swoje życie zawodowe z lasem, będąc inicjatorem wielu struktur leśnych i łowieckich. Człowiek wybitny, wzór postawy obywatelskiej stanowiący fundament, na którym została zbudowana wolna Polska. Pozostawił po sobie wiele zapisanych kart historii.

*materiał sponsorowany

Turniej o Puchar Lubelskiego Banku Spółdzielczego

10 drużyn rywalizowało w sobotę 18 czerwca na terenie obiektów sportowych GKS Relax w Księżpolu podczas Młodzieżowego Turnieju Piłki Nożnej.

Organizatorami był Lubelski Bank Spółdzielczy, wójt gminy Księżpol oraz Gminny Ośrodek Kultury w Księżpolu.

– Wybór padł na gminę Księżpol z prostego względu, jest to jedyna gmina w województwie lubelskim, która posiada cztery kluby sportowe, w tym jeden z nich gra w klasie okręgowej, więc nie mógłbym wybrać innego miejsca – mówi Krzysztof Zawadzki, prezes Lubelskiego Banku Spółdzielczego.

W rozgrywkach wzięło udział 10 drużyn: Ukraina, POWIŚLAK (Końskowola), ALEKSANDRIA (Aleksandrów), ORION (Dereźnia), RELAX (Księżpol), TARPAN (Korchów), TANEW (Majdan Stary), OLIMPIAKOS (Tarnogród) oraz RAKOVIA (Rakówka - 2 drużyny).

– To wydarzenie zorganizowane zostało z myślą dla ma-



Na podium stanęli: I miejsce drużyna POWIŚLAK z Końskowoli, II miejsce drużyna z Ukrainy, III miejsce drużyna TANEW z Majdanu Starego (na zdjęciu)



Głównym sponsorem Młodzieżowego Turnieju Piłkarskiego był Lubelski Bank Spółdzielczy

łych mieszkańców nie tylko Jarosław Piskorski, wójt Gminy Księżpol, ale i spoza powiatu biłgorajskiego, a nawet z Ukrainy – podsumował

Anna Borowiec

W **wspólnota**
GRUPA WYDAWNICZA

Wydawnictwo Wspólnota poszukuje

Specjalisty ds. reklamy

 w Tygodniku lokalnym i portalu
NOWA GAZETA BIŁGORAJSKA

posiadających zdolności komunikacyjne, negocjacyjne, oraz umiejętność skutecznej sprzedaży powierzchni reklamowych do naszych tygodników i na portale internetowe



WYMAGAMY:

- dobrej komunikatywności
- kreatywności
- konsekwencji w działaniu i umiejętności planowania pracy
- uśmiechu i pozytywnego nastawienia
- prawa jazdy kat. B

OFERUJEMY:

- atrakcyjne wynagrodzenie podstawa + prowizja
- stabilne warunki zatrudnienia
- szkolenia branżowe
- pracę wolną od rutyny
- narzędzia niezbędne do pracy
- możliwość pracy zdalnej

Aplikuj na adres:

mokrzycka@24wspolnota.pl

Pakersi Biłgoraj to nowy opiekun Twoich przesyłek kurierskich!

Z nami nadasz przesyłki:

- krajowe
- międzynarodowe
- niestandardowe

Doradzimy:

- jakiego przewoźnika wybrać
- jak uzupełnić dokumenty do wysyłki zagranicznej
- jak bezpiecznie zapakować paczkę

ul. Sikorskiego 7a, 23-400 Biłgoraj

535 849 908

biłgorajsikorskiego@pakersi.pl
pakersi
 PRZESYŁKI KURIERSKIE


DHL TNT FedEx ups AmbroExpress InPost ORLEN POCZTA GLS. hellmann

Pecha mają ci, których dokumenty trafiły do archiwum w Celestynowie

Niższe emerytury byłych pracowników Mewy. Bo nie mogą dostać się do archiwum z dokumentami

Byli pracownicy Mewy mają problem ze zdobyciem dokumentów potwierdzających ich okres zatrudnienia i wysokość zarobków. Papiery są potrzebne do wyliczenia wysokości emerytury.

Zgłosił się do nas m.in. pan Wiesław, który przy składaniu dokumentów emerytalnych napotkał trudności.

- Teraz to już na emeryturze jestem. Pięć i pół roku pracowałem w Mewie „na dwójce”. Kiedyś te dokumenty można sobie było wyciągnąć w Szczepieszynie, teraz już archiwum tam nie ma. Świadczenie pracy miałem, ale potwierdzenia wysokości zarobków nie. Więc mi lata uwzględnili, ale za ten okres pracy w Mewie, to mi policzyli, jakbym za najniższą krajową pracował – mówi pan Wiesław.

ZUS: nie możemy interweniować

Do ustalenia wysokości emerytury potrzebne jest potwierdzenie zarobków ze wszystkich lat pracy. Okres pracy potwierdzają świadectwa pracy, ale do ustalenia wysokości wynagrodzenia niezbędne są dokumentacje osobowe i listy płac. I to właśnie tych dokumentów nie mogą zdobyć mieszkańcy.

- Kto miał świadectwo pracy z Mewy, to lata zostały uznane, ale za ten okres policzony jest najniższy dochód. Za okres, gdzie nie ma dochodów określonych, przyjmuje się najniższe wynagrodzenie. To reguluje ustawa – wyjaśnia dyrektor biłgorajskiego ZUS, Zbigniew Wasąg.

Ludzie zwracają się z prośbą o pomoc w zdobyciu dokumentacji do pracowników ZUS-u.

- ZUS nie ma prawa uczestniczyć w procesie pozyskiwania dokumentów. Jest wykluczony z procesu pośrednictwa, nie może nawet zainterweniować – zastrzegła dyrektorka.

Zamknięte archiwum w Celestynowie

Po likwidacji Zakładów Dziewiarskich „Mewa” dokumenty trafiły do różnych archiwów. W większości przypadków nie ma problemu ze zdobyciem zarchiwizowanych akt. Np. w Lublinie papiery wydają bez problemu. Pecha mają ci, których dokumenty trafiły do Celestynowa. Tam nie ma szans na ich wydobywanie.



Po likwidacji Zakładów Dziewiarskich „Mewa” dokumenty trafiły do różnych archiwów. W większości przypadków nie ma problemu ze zdobyciem zarchiwizowanych akt. Pecha mają ci, których dokumenty trafiły do Celestynowa. Tam nie ma szans na ich wydobywanie

- W latach 80. pracowałam w Zakładach Dziewiarskich Mewa w Biłgoraju. W marcu ubiegłego roku przechodziłam na emeryturę i nie udało mi się wyjąć potwierdzeń zarobków z archiwum. Próbowałam na różne sposoby i nic z tego. Wtedy bardzo dużo pracowałam, płaciła za akord. Gdybym miała te papiery, otrzymałabym na pewno wyższą emeryturę z ZUS-u – opowiada pani Maria, emerytka z gminy Potok Górny.

- Ktoś komuś nie zapłacił za wynajem pomieszczeń, ktoś zapłombował lokal – domyślają się ludzie, którzy próbowali zdobyć swoje zarchiwizowane akta. Papiery leżą w wynajętym magazynie pod Warszawą i nikt nie ma do nich dostępu.

Do ustalenia wysokości wynagrodzenia niezbędne są dokumentacje osobowe i listy płac. I to właśnie tych dokumentów nie mogą zdobyć mieszkańcy

Nowa Mewa nie jest następcą starej

Mieszkańcy o pomoc prosili wiele osób i instytucji. Przede wszystkim zgłaszali się do istniejącej „Mewy”. Jednak MEWA Sp. z o.o. Sp. Komandytowa znajdująca się na ulicy Krzeszowskiej, nie jest następcą prawnym Spółki MEWA SA i nie jest w posiadaniu dokumentów jej byłych pracowników.

- Z dostępnych nam informacji wynika, że dokumenty te Spółka MEWA SA umieściła w Archi-

Zbigniew Wasąg

dyrektor biłgorajskiego ZUS

ZUS nie ma prawa uczestniczyć w procesie pozyskiwania dokumentów. Jest wykluczony z procesu pośrednictwa, nie może nawet zainterweniować

wum. (...) Nam niestety nie udało się uzyskać takiej informacji, mimo iż wiele razy staraliśmy się pomóc zgłaszającym się do nas byłym pracownikom Spółki MEWA SA – wyjaśnia Patrycja Popłońska, kierownik dz. marketingu/Projektant w Mewie w Biłgoraju.

Na nic zdały się nawet interwencje poseł Beaty Strzałki.

W marcu 2021 r. pisała do Dyrektora Archiwów Państwowych, który odpowiedział, iż Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie w 2018 roku poinformował, że dokumentacja po ZD „MEWA” w ramach usługi outsourcingowej została przekazana przez „POLYMETAL S.A.” (spółka ta funkcjonowała wcześniej pod nazwą „MEWA S.A.” oraz Zakłady Dziewiarskie „MEWA” SA. z siedzibą w Biłgoraju) przechowywcy - firmie Archiwa Mazowieckie sp. z o.o. z siedzibą w Glinie. Archiwa Mazowieckie wyjaśniły, że z uwagi na umowę zawartą ze spółką „POLYMETAL” nie mogą udostępnić posiadanej dokumentacji.

W marcu br. poseł zapytała Dyrektora ZUS w Biłgoraju o możliwość pozyskania dokumentacji pracowniczej przez ZUS. Dyrektor odpowiada, że Zakład nie ma umocowania prawnego, by wnioskować o wydanie dokumentów. Próby pozyskania dokumentacji przez Zakład byłyby niezgodne z prawem.

Kto jeszcze może pomóc?

Z ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach wynika, że działalność gospodarcza w zakresie przechowywania dokumentacji osobowej i płacowej pracodawców wymaga wpisu do rejestru, a organem prowadzącym rejestr jest marszałek województwa. Archiwum w Celestynowie podlega więc pod marszałka województwa mazowieckiego. W tej samej ustawie czytamy, że marszałek ma uprawnienia w zakresie kontroli przedsiębiorcy wpisanego do rejestru, a w razie stwierdzenia naruszenia warunków wykonywania działalności, może wydać decyzję o zakazie wykonywania przez przedsiębiorcę działalności.

Wystosowaliśmy już zapytanie do marszałka województwa mazowieckiego, czy przeprowadził kontrole firmy prowadzącej archiwum w Celestynowie. Również poseł Beata Strzałka deklaruje, że kolejne działania w kierunku załatwienia sprawy będą podejmowane. Póki co wszyscy czekamy na odpowiedź.

A w tej sytuacji czas działa na niekorzyść emerytów, gdyż nawet jeśli zdobędą i dostarczą brakujące akta, wysokość ich emerytury zostanie przeliczona jeszcze raz, ale nie zostanie wyrównane i wypłacone wstecz. Decydujący jest tu bowiem moment złożenia dokumentów.

Natalia Raćaitis



Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Sprzedawca w stacji paliw, Panasówka	1	2800 zł/u.p.
Pracownik produkcji, Frampol/Frost Line		19,7 zł/godz./u.z.
Cieśla - dekarz, Sól/Wiesław Niemiec	1	3010 zł/u.p.
Sprzedawca, Biłgoraj/Tomek	1	3010 zł/u.p.
Logopeda, Biłgoraj	1	3700 zł/u.p.
Robotnik gospodarczy, Biłgoraj/Graszka	0,5	1505 zł/u.p.
Pracownik prac dorywczych, Olchowiec/Gospodarstwo Rolne Jarosław Bień		19,7 zł/godz./u.z.
Pracownik do zbijania palet, Aleksandrów Czwarty	1	3010 zł/u.p.
Pracownik produkcyjny/kierowca, Adamówka/ECOPROF	1	3010 zł/u.p.
Szlifierz szkła płaskiego, Biłgoraj/Secesia	1	3010 zł/u.p.
Księgowa, Biłgoraj/Centrum Terapeutyczne Gadu -Gadu	1	6000 - 7000 zł/u.p.
Lekarz POZ/Potok Górny	1	120 zł/godz. u.p.
Inżynier Budowy, Biłgoraj/M&J	1	4800 - 5000 zł/u.p.
Kierownik robót, Biłgoraj/M&J	1	4800 - 5000 zł/u.p.
Asystent podologa, Tarnogród/Kanon Piękna	1	3010 zł/u.p.
Pracownik do zbijania palet, Smółsko Duże/ Głęb Henryk	1	3010 zł/u.p.
Zbieracz owoców, Biszczka/Bisz-Frukt	1	3010 zł/u.p.
Kierowca kat. C+E, Biszczka, Bisz-Trans	1	5500 - 7500 zł/u.p.
Nauczyciel przedmiotów zawodowych w technikum informatycznym, Zwierzyniec	1	3079 zł/u.p.
Pielęgniarka, Potok Górny/Medicus	1	3500 - 4000 zł/u.p.
Nauczyciel niemieckiego, Łukowa/SP	0,2	694 - 938 zł/u.p.
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Łukowa/ SP	0,05	233,25 - 320 zł/u.p.
Frezer/szlifierz, Biłgoraj/Herda	1	3600 - 3900 zł/u.p.
Kierowca kat. C, Dąbrowka/BART	1	3010 zł/u.p.

R E K L A M A

KURSY SZKOLENIA USŁUGI BHP
OSK WUBEX
84 686 14 01

SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH
KROWY, JAŁÓWKI, BUHAJE, KONIE
KONKURENCYJNE CENY
ODBIÓR Z GOSPODARSTWA ROLNIKA
668 175 526

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12
84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025

www.bmsurma.com.pl

Między klubem a starostwem iskrzyło już w przeszłości: starosta odesłał klubowi prezentowaną statuetkę

Starosta nagrodził zawodników. Ale nie utytułowanych siłaczy ze Znicza

- Sport z Biłgoraju traktowany jest z pogardą przez władze samorządowe - zagrzmiał Henryk Wybranowski, trener LKS-u ZNICZ. Wśród nagrodzonych zabrakło odnoszących sukcesy jego zawodników.

Podsumowanie Roku Sportowego czy Powiatowy Dzień Sportu Szkolnego?

13 czerwca do naszej redakcji wpłynęło zaproszenie do starostwa na Podsumowanie Roku Sportowego 2021/2022 w Powiecie Biłgorajskim. Podczas imprezy starosta poinformował, że nazwa wydarzenia została zmieniona na Powiatowy Dzień Sportu Szkolnego. Andrzej Szarlip powitał laureatów - uczniów wraz z opiekunami. Wyróżniono szkoły, nauczycieli i uczniów z całego powiatu za osiągnięcia sportowe (relacja z imprezy na s. 8).

Gdy Henryk Wybranowski, trener LKS-u ZNICZ przeczytał o wydarzeniu, nie był zadowolony. Wśród nagrodzonych nie było jego podopiecznych - olimpijczyków, zdobywców licznych medali, a przede wszystkim również uczniów szkół z terenu powiatu biłgorajskiego. Na naszym portalu zamieścić poniższy komentarz:

Trener WH mówi

Wydarzenia z ostatniego okresu czasu pokazują, że sport w Biłgoraju przez władze samorządowe!!!

- W dniu 14.06.2022r. odbyło się podsumowanie, ale zabrakło zaproszenia dla zawodników Klubu Sportowego ZNICZ z sekcji podnoszenia ciężarów - medalistów zawodów centralnych (w 99% uczniów). Wcześniej byli zapraszani i otrzymywali drobne gratyfikacje.

I wymienili osiągnięcia swoich zawodników.

- W dniu 7-10.04.2022 r. w Biłgoraju odbyły się Mistrzostwa Polski w PC do lat 20, które były okazją do uroczystego obchodzenia 50-lecia działalności klubu: były podziękowania, statuetki i okolicznościowe koszulki między innymi dla Urzędu Miasta i Starostwa. Pan Starosta demonstracyjnie zwrócił po kilku



Sam trener zaprosił nas na trening, abyśmy sami zobaczyli w czym imieniu walczą. Z zaproszenia skorzystaliśmy. Siłownia była wypełniona młodzieżą

Trenerzy na wspomnienie Dnia Sportu w starostwie uśmiechają się pod nosem, ale i wzdychają zrezygnowani. Czują się niedocenieni

dniach, natomiast Pan Burmistrz na tą okoliczność przekazał 1 000zł.

Wiem, że będę źle odebrany, przez wielu krytykowany i moje słowa mogą obrócić się przeciwko mnie oraz działalności Klubu ZNICZ, a tym samym może ucierpieć nasza młodzież. Niemniej jednak 40 lat mojej pracy zmusza mnie do APELU – zrobimy więcej dla NASZEJ MŁODZIEŻY w dziedzinie wychowania przez sport. Szanujemy najlepszych którzy ciężką pracą treningową promują sport Biłgorajski.

Atmosfera na siłowni

Gdy opublikowaliśmy apel trenera urzędnicy ruszyli w miasto wyjaśniać sprawę. Prezes Powiatowego Stowarzyszenia Sportu Szkolnego Krzysztof Blicharz odwiedził Ośrodek Sportu i Rekreacji i przypomniał tam, że przecież powiat dał 6 tys. zł na koszulki dla Znicza.

Sam trener zaprosił nas na trening. Siłownia była wypełniona młodzieżą. Trenowali, ale też świetnie spędzali razem czas. Atmosfery, jaka panuje w klubie nie da się opisać – to trzeba zobaczyć. Wszyscy przyjaźnie do siebie nastawieni, uśmiechnięci. Widać, że młodzież ma pełne wsparcie w swoim trenerze. On zna wszystkich swoich podopiecznych, ich historie, słabe i mocne strony.

Co jakiś czas przerywamy

rozmowę, bo trener rozdaje przyniesiony wcześniej obiad, z kimś innym omawia plan treningu. Trener co chwilę przedstawia swoich wybitnych podopiecznych: medalistów, olimpijczyków. Ubolewa, że ich sukcesy nie są doceniane i celebrowane na równi z innymi. Trochę mu przykro, gdyż przez 40 lat pracy jego podopieczni zdobyli około 200 medali. Nie prosi o poklask dla siebie tylko o docenienie młodzieży, która powinna być doceniona przynajmniej na równi z innymi.

- Przecież oni też promują miasto i powiat – dodaje trener.

Nauczyciele nagrodzeni, trenerzy nie

Z siłowni idziemy na bieżnię, gdzie trenują lekkoatleci. Spora grupa dzieci i młodzieży zasuwa po bieżni. Natomiast trenerzy na wspomnienie Dnia Sportu w starostwie uśmiechają się pod nosem, ale i wzdychają zrezygnowani. Czują się niedocenieni. W starostwie rozdano wyróżnienia nauczycielom za ich wybitne osiągnięcie w pracy z młodzieżą, a o trenerach klubowych zapomniano.

Trenerzy klubowi zdają sobie sprawę, że rozdział sportu szkolnego i klubowego istnieje. Zastanawiają się jednak jak można dzielić coś, co w praktyce jest nierozdzielne.

- No bo jeżeli uczeń trenuje kilka razy w tygodniu w klubie po 1,5 godziny, a w szkole ma te kilka godzin wychowania fizycznego, gdzie robi się wszystko, to jak można przypisać wszystkie zasługi za osiągnięcia ucznia w lekkoatletyce tylko nauczycielowi szkolnemu - głośno zastanawiają się szkoleniowcy z OSIR

-u.

Pytani, czy nauczyciele przyprowadzają uczniów w czasie lekcji wychowania fizycznego na obiekt sportowy, odpowiadają, że czasami tak.

- Zwłaszcza nauczyciele w trakcie osiągania awansu zawodowego lubią pojawiać się na bieżni ze swoimi podopiecznymi – dodaje ktoś po chwili.

Starosta odsyła podarki

Henryk Wybranowski na koniec komentuje swój internetowy komentarz.

- Po pierwsze koszulka. Na 50-lecie klubu, w podziękowaniu za długoletnią współpracę wręczyliśmy pamiątkowe koszulki, statuetki i dyplomy, między innymi dla Urzędu Miasta i starostwa. Pana starosty na wydarzeniu nie było. Przekazaliśmy więc podziękowania i podarunki przez obecnego na uroczystości przedstawiciela. Po kilku dniach kierownik pana starosty przywiózł wszystko. Mnie przy tym nie było, ale prezes mi przekazał. Ja to odebrałem jako wielką pogardę – tłumaczy trener.

Po drugie pieniądze. To prawda, starostwo dofinansowało zakup koszulek dla klubu w kwocie 6 tys. zł. Poza tym zaproponowali, abyśmy składali oferty na grand 1500 zł rocznie na działalność klubu. Musielibyśmy przygotować ofertę, opisać działalność klubu. Unieśliśmy się honorem i odmówiliśmy. Oprócz tego starostwo nic nam nie daje. Nie ma takiego obowiązku. Miasto jako jednostka nadrzędna utrzymuje obiekt, ale tych pieniędzy też jest mało. Nasza praca jest również doceniona przez Ministerstwo Sportu. Korzystamy z programu dofinansowań i mamy



Podopieczni Doroty Bernas, którzy jadą do Sieradza reprezentować całe województwo lubelskie w Ogólnopolskich Zawodach Lekkoatletyka dla każdego



Henryk Wybranowski trener LKS-u ZNICZ

- Wiem, że będę źle odebrany, przez wielu krytykowany i moje słowa mogą obrócić się przeciwko mnie oraz działalności klubu ZNICZ



Andrzej Szarlip, starosta
- Zwróciłem statuetkę, którą mi przekazał klub. Moim zdaniem, to wydarzenie miało zabarwienie polityczne. A ja nie chciałbym łączyć sportu z polityką

stamtąd ogromną pomoc – wyjaśnia Wybranowski.

Starosta: klub szanuje, statuetkę odsyła

Starosta biłgorajski Andrzej Szarlip zauważa, że nasza publikacja wywołała duże oburzenie wśród działaczy i urzędników.

- To było podsumowanie sportu szkolnego tylko i wyłącznie. Natomiast podsumowanie sportu z udziałem przedstawicieli klubów sportowych i organizacji planujemy w późniejszym terminie, w wakacje. Więc będzie jeszcze okazja do uhonorowania tych działaczy – wyjaśnia wójt powiatu.

Poprosiliśmy, aby odniósł się do wydarzeń z lat poprzednich, kiedy organizowana była impreza dla wszystkich. Starosta nie pamięta jak dokładnie było to zorganizowane przed pandemią. Wspomina galę w Nadrzeczcu, gdzie wręczano dyplomy i statuetki dla klubów sportowych. Zapewnia, że w tym roku również zostanie zorganizowana impreza z udziałem przedstawicieli klubów sportowych.

Ponadto starosta twierdzi, że żadnej koszulki nie odsyłał.

- Ja zwróciłem statuetkę, którą mi przekazał klub, z uwagi na to że, moim zdaniem, to wydarzenie miało zabarwienie polityczne. A ja nie chciałbym łączyć sportu z polityką – kwituje Andrzej Szarlip. Jednak na uroczystości go nie było. Ponadto przekazuje, że klub Znicz bardzo ceni i cieszy się, że funkcjonuje. Starosta zapewnia też, że prezenty zwrócił nie za pośrednictwem kierownicy, a poprzez kierownika działu organizacyjnego.

Czy starostwo wspiera finansowo klub poprzez dotacje bądź stypendia dla wybitnych sportowców? Tego starosta nie pamięta. Starostwo prowadzi konkursy dla organizacji pozarządowych. Andrzej Szarlip obiecał, że sprawdzi i przekaże nam, jakie wsparcie z powiatu płynie do klubu Znicz. Odpowiedzi jednak, jak dotąd, się nie doczekaliśmy.

Natalia Raćkaitis

Na pewno ktoś tam w Grunwaldzie się zastanawia: A gdzie jest Sól? A gdzie jest Majdan Stary?



Laureaci powiatowych dni sportu - nauczyciele i przedstawiciele szkół

Poznaliśmy najlepszych sportowców w szkołach powiatu biłgorajskiego. Laureaci zostali ogłoszeni na Powiatowych Dniach Sportu Szkolnego w Biłgoraju. Na uroczystości, tradycyjnie wręczano puchary, medale oraz ... czytano poemat.

W kończącym się roku szkolnym zorganizowano 55 imprez rangi powiatowej na obiektach sportowych należących do samorządów. Nasi sportowcy doszli do 14 półfinałów wojewódzkich i dwóch finałów wojewódzkich. Zdobyli w sumie 43 medale.

Uczniowie reprezentowali również powiat na wyjazdowych mistrzostwach Polski między innymi w Białymstoku, Aleksandrowie Łódzkim czy na polach Grunwaldu.

- Powiat nasz za współzawodnicstwo powiatów za ten rok szkolny na pewno będzie na bardzo wysokim miejscu. Liczę, że te laury na pewno przyczynią się do tego że, tak jak było w latach poprzednich, znów będziemy należeć do tych najlepszych i będziecie przynosić kolejne sukcesy powiatowi, miastom, swoim miejscowościom. Na pewno ktoś tam w Grunwaldzie (miejsce zawodów - red) się zastanawia: „a gdzie jest Sól? A gdzie jest Majdan Stary?”. „gdzie jest Tarnogród”. W Białymstoku szukają tych miejsc na mapie – skąd te dzieci przyjechały. I to wszystko świadczy o tym, że są szkoły, gdzie ta praca jest na bardzo wysokim poziomie – chwalił prezes Krzysztof Blicharz.

Na konferencji, po powitaniach, gratulacjach oraz odczytaniu wiersza „Samotność Maratończyka”, wręczono wyróżnienia w następujących kategoriach:

Wyróżnione szkoły: Igrzyska dzieci:

I: SP nr 1 w Biłgoraju - dyr. Marian Kurzyńska, nauczyciele Łukasz Mazurek, Paweł Łukaszczuk, Andrzej Woźny
II: SP nr 5 w Biłgoraju - dyr. Teresa



Laureaci Powiatowych Dni Sportu - młodzież

Bogdanowicz - Bordzar, nauczyciele Aleksandra Gontarz, Robert Skakuj, Jacek Korgul,
III: SP w Tarnogrodzie - dyr. Urszula Fedec, nauczyciel Krzysztof Tarnowski.

Igrzyska młodzieży:

I: SP w Aleksandrowie - dyr. Krzysztof Kwiatkowski, nauczyciele Artur Parzych, Łukasz Gancarz,
II: SP nr 1 w Biłgoraju - dyr. Marian Kurzyńska, nauczyciele Agnieszka Jurałowicz,
III: SP w Tarnogrodzie - dyr. Urszula Fedec

Licealiada (szkoły średnie):

I: Zespół Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Biłgoraju - dyr. Stanisław Sitarz, nauczyciele: Ireneusz Zarczuk, Mariusz Zych, Iwona Ryszard, Wiesław Ćwik,
II: I LO ONZ - dyr. Jolanta Rycyk, nauczyciele Iwona Urszula, Izabela Skakuj Ryszard Sawa, Litwiniuk Krzysztof, Wojciech Krawiec,
III: Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju - dyr. Jerzy Buczek, nauczyciele Agnieszka Iwanek, Adam Osuch, Leszek Blicharz,
IV: Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Biłgoraju - dyr. Adam Balicki, nauczyciele Tomasz Gorzkowski, Roman Gąska,
V: Katolickie Liceum Ogólnokształcące w Biłgoraju - dyr. ks. Witold Batycki, nauczyciel Justyna Wachowicz,



Krzysztof Kwiatkowski

dyrektor SP w Aleksandrowie (I miejsce w kategorii Szkoła - igrzyska młodzieży)

U nas sport to jest kontynuacja i tradycja. Jak rozpoczynałem pracę w szkole podstawowej to mecze i jakieś zawody rozpoczynało się na jakimś błotnistym, piaszczystym boisku. Później sukcesywnie był czas, że mieliśmy mistrzostwo nawet dawnego województwa zamojskiego w piłkę ręczną, a działo się to w ten sposób, że uczniowie byli mocno zainteresowani grą w piłkę ręczną. Doszło nawet do tego, że nie mieliśmy boiska do piłki nożnej, tylko były dwa boiska do piłki ręcznej. Kiedyś uczył w naszej szkole pan Roman Wszół - też odnosił sukcesy i wpajał uczniom zamiłowanie do sportu. Kontynuują to obecnie pan Łukasz Gancarz i pan Artur Parzych. Uczniowie są zaangażowani. Widzą, że inni koledzy mają sukcesy, też chcą być lepsi i mieć sukcesy i stąd się to bierze. Dzięki gminie Aleksandrów i wójtowi, który wspiera działania naszej szkoły, mamy takie sukcesy.

VI miejsce: Zespół Szkół Leśnych w Biłgoraju - dyr. Barbara Serafin, nauczyciel Jacek Grabias,
VII: Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Różańcu, VIII: Zespół Szkół w Turobinie.

Nauczyciele roku:

Igrzyska dzieci: Krzysztof Tarnowski - SP w Tarnogrodzie
Igrzyska Młodzieży: Agnieszka Jurałowicz - SP nr 1 w Biłgoraju
Licealiada: Izabela Skakuj - I LO im. ONZ w Biłgoraju
Daria Szubiak: - młody nauczyciel z pasją SP w Różańcu Drugim
Wyróżnienia indywidualne uczniów:
Igrzyska dzieci:
I: Kornel Kulanin SP nr 5 Biłgoraj,
II: Natalia Przytuła SP w Soli,
III: Miłosz Gałka SP w Tarnogrodzie
V: Lilianna Staroń SP nr 1 Biłgoraj
VI: Michał Giruś SP nr 1 w Biłgoraju

VII: Hanna Staszczak SP nr 5 Biłgoraj
VIII: Norbert Szymanik SP w Tarnogrodzie
IX: Wojciech Dec SP w Tarnogrodzie
IX: Marcel Jończyk SP nr 5 Biłgoraj
X: Patrycja Pieczykolan SP nr 1 Biłgoraj
Igrzyska młodzieży:
I: Kornelia Jagucak SP nr 1 Biłgoraj,
II: Łukasz Skwarek SP w Majdanie Starym,
III: Julia Duńko SP nr 3 Biłgoraj,
IV: Kinga Cich SP nr 1 Biłgoraj
V: Szymon Kwiatkowski SP nr 3 Biłgoraj
VI: Radosław Oszejka SP nr 1 Biłgoraj
VII: Martyna Senderek SP nr 3 Biłgoraj
VIII: Wiktoria Babiarska SP w Aleksandrowie



Izabella Skakuj

nauczyciel I LO im. ONZ w Biłgoraju, „Nauczyciel roku”:

Sport to moja pasja i przyjemność. Uwielbiam swoją pracę. Bardzo się cieszę, że mogę pracować z taką młodzieżą, jaka u nas jest - sama przyjemność.



Natalia Przytuła

SP w Soli, II miejsce w kategorii wyróżnienia dzieci:

W Grunwaldzie zajęłam pierwsze miejsce w biegach, w Lublinie też miałam pierwsze. A 23 jadę dalej na ogólnopolskie biegi, bo się dostałam. Zobaczymy, co będzie dalej.



Karolina Górka

I LO ONZ w Biłgoraju, III miejsce w Licealiadzie:

Moja kategoria to lekkoatletyka. Sport to moja pasja. Jest łatwo, jeśli ktoś robi to, co kocha.

IX: Amelia Larwa SP w Aleksandrowie
X: Gabriel Bielak SP w Aleksandrowie
Licealiada:
I: Hubert Ćwikła RCEZ Biłgoraj,
II: Damian Bernas RCEZ Biłgoraj,
III: Karolina Guska I LO ONZ Biłgoraj
IV: Marlena Tyszkowska I LO ONZ Biłgoraj
V: Julia Chamot ZS BiO Biłgoraj
VI: Oliwia Lelercz I LO ONZ Biłgoraj
VII: Kamil Dziwka ZS BiO Biłgoraj
VIII: Solak Szymon RCEZ Biłgoraj
IX: Weronika Kusiak ZS BiO Biłgoraj
X: Arkadiusz Mazurek ZSZiO Biłgoraj

Nasze dzieci potrafią walczyć

Osiem medali zdobyli zawodnicy Biłgorajskiej Akademii Sztuk Walki w Mistrzostwach Polski Dzieci w Karate Tradycyjnym. Zawody odbyły się w hali Globus w Lublinie.

Biłgorajską Akademię Sztuk Walki reprezentowało 11 zawodników i zawodniczek. Mistrzem Polski w konkurencji kumite został Michał Blicharz, który do złota dołożył jeszcze brąz w konkurencji kata indywidualne. Michałowi kroku dotrzymywał Aleksander Mazurek, zdobywając Wicemistrzostwo Polski w konkurencji kumite oraz brązowy medal w konkurencji kata. Dwa brązowe medale (w kata i kumite) wywalczył Natan Solak.

Brązowy medal zdobył również Stanisław Madyski w konkurencji kata. Dodatkowo zespół kata drużynowego w składzie: Michał Blicharz, Aleksander Mazurek oraz Ignacy Staroń został Wicemistrzem Polski.

Wyniki te to największy sukces w jeszcze krótkiej historii Akademii.

Natalia Raćaitis

Łada Biłgoraj zaprasza na półkolonie

Jak co roku w okresie wakacji klub sportowy Łada 1945 Biłgoraj organizuje półkolonie letnie dla dzieci w wieku 7-12 (podział na grupy). Półkolonie odbędą się w terminie 25-29 lipca (pon. - pt.), a na uczestników czeka mnóstwo atrakcji.

W tym roku półkolonie odbędą się na obiektach Szkoły Podstawowej nr 1 w terminie 25-29 lipca w godzinach 8:30-15:30. Do wspólnych treningów zapraszamy dzieci w wieku 7-9 lat (grupa młodsza) oraz 10-12 lat (grupa starsza). Co ważne, aby wziąć udział w zajęciach, nie są wymagane zaawansowane piłkarskie umiejętności – wszystkiego będziemy uczyć się razem. Tak jak rok temu zaplanowaliśmy też utworzenie grupy artystycznej dla wszystkich, którzy interesują się tworzeniem ciekawych prac plastycznych i nie tylko (grupa dla dzieci w wieku 7-9 lat) - informują organizatorzy.

Szczegółowe informacje są na plakatach i pod numerem telefonu 600 235 976. Ilość miejsc ograniczona. Półkolonie z Ładą 1945 Biłgoraj zostały objęte nadzorem Lubelskiego Kuratora Oświaty.

Natalia Raćaitis

Tomasz Zalewa
BIL

Za co przedszkolaki kochają tatusiów? „Kocham go, bo spędza ze mną czas”

A dziś niespodzianka dla tatusiów przedszkolaków z grupy 10 w Przedszkolu nr 1 w Biłgoraju. Dzieci opowiadają, za co kochają swoich tatusiów oraz co razem lubią robić. Nie zabrakło także życzeń z okazji Dnia Ojca.

Natalia Raćaitis



Grupa 10 - Samorządowe Przedszkole nr 1 w Biłgoraju



Martynka: Mój tata nazywa się Marcin. Bardzo dużo się razem bawimy. Lubie, jak mnie tata łaskocze.



Hania: Ja lubię, jak tata ze mną chodzi na spacer. Razem układamy też puzzle z tatusiem i z rodzeństwem. Mój tato ma na imię Łukasz.



Iga: Lubie się przytulać do mojego taty Pawła. Czasami jeździmy z nim do Belgii. Fajnie tam jest tylko dużo pajaków.



Milenka: Mój tata ma na imię Marek. Lubie, jak razem jedziemy do sklepu coś kupić. Tatuś mi kupuje dużo słodyczy.



Przemek: Mój tata ma na imię Tomek. Lubie chodzić z tatą na spacer. Zrobię mu laurkę na Dzień Taty.



Julek: Mój tata ma na imię Adam. Lubie budować z nim lego i też takimi innymi klockami i lubię z tatą chodzić do sklepu.



Norbert: Mój tatuś się nazywa Sławek. Czasami idziemy razem do babci i dziadka. Tam odpoczywamy. Kocham tatusia i życzę mu wszystkiego najlepszego.



Zuzia: Mój tata ma na imię Jarek. Bardzo lubię się z nim bawić, choć to rzadko się zdarza. Lubie z nim chodzić na spacer i do sklepu, do parku, jeździć na rowerach i na hulajnodze. I życzę mu wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Ojca.



Krzysiek: Mój tatuś ma na imię Arkadiusz. Jeździmy z tatusiem na rowery do lasu. Życzę mu wszystkiego najlepszego. Razem z braćmi zrobimy mu prezent na Dzień Taty.



Michasia: Kocham mojego tatusia, bo jedziemy razem na zakupy i mi coś kupuje. Kocham go, bo spędza ze mną czas. Życzę mu wszystkiego najlepszego.



Paweł: Kocham tatę dlatego, że chodzi ze mną na piłkę. Gramy razem i ja wygrywam. Jeszcze jedziemy razem na rowery. Tata ma na imię Piotr.



Ignas: Mój tata ma na imię Krzysiek. Lubie, jak mnie zabiera na jakieś przejażdżki na rowerze i jak się ze mną bawi. Bawimy się lego i układamy domy z klocków.



Szymon: Kocham tatusia, bo chodzi ze mną na piłkę do Football Academy. Razem jeszcze jeździmy na rowery. Tata ma na imię Jarek.



Adaś: Lubimy razem chodzić na spacer, na rower. Często chodzimy sobie na lody. Mój tato się nazywa Jacek. Dużo zdrowia mu życzę.



Wojtek: Lubie z moim tatusiem grać w piłkę, jeździć na basen, iść na spacer, jeździć na hulajnodze, jeździć na rowerach. Wszystko razem robimy i zabieramy brata i siostrę.



Eryk: Mój tata ma na imię Szymon. Poszliśmy na lody, jeździliśmy na rowerze i pojechaliliśmy do zoo. Stłonie były fajne. To chyba było w Warszawie.



Łukasz: Lubie wychodzić z tatą na ulicę i jeździć rowerem. Fajnie jest. Lubie też z tatą chodzić na lody. Mój ulubiony smak to czekoladowy, a taty nie wiem.



Maciuś: Lubie spędzać czas z całą moją rodziną. Lubie się bawić z moim bratem Gabrysiem w zwierzątko. Gabrys jest stłoniem a ja kotem. Z mamą bawimy się w berka.

Rozmowa z młodymi ciężarowcami. Już stają na podium

Wiktor Raczkiewicz (17) i Adrian Grygiel (16) to wychowankowie klubu „Znicz”, którzy mimo młodego wieku, już mogą się pochwalić zdobytymi Medalami na Mistrzostwach Polski. Opowiadają nam o swoich treningach oraz skąd w ogóle wzięli się w klubie.

Od dawna trenujecie?

Wiktor: Nieco ponad rok.

Adrian: Ja około pięć lat.

Ile taki trening trwa? I ile czasu w tygodniu tu spędzacie?

Adrian: Dziennie to tak 3-4 godziny. Około trzy razy w tygodniu tu przychodzimy, czyli kilkanaście godzin tygodniowo.

Jakieś sukcesy, którymi chcecie się pochwalić?

Adrian: Zająłem trzecie miejsce na Mistrzostwach Polski w podnoszeniu ciężarów w kategorii do 96 kg.
Wiktor: Ja mam drugie miejsce w Mistrzostwach



Wiktor Raczkiewicz (17) i Adrian Grygiel (16), wychowankowie LKS „Znicz”

Polski w kategorii do 81 kg.

Co planujecie robić

dalej?

Wiktor: Przygotowujemy się do udziału w Mistrzostwach

Polski. To będzie olimpiadzie młodzieży.

Skąd się tu w ogóle wzięliście w klubie?

Adrian: U mnie się zaczęło, że to miały być zajęcia odchudzające. I jakoś tak wyszło, że się wciągnąłem i zacząłem trenować, osiągać coraz lepsze wyniki. Bardzo mi się spodobał ten sport.

Wiktor: Ja się tutaj przeniosłem z piłki nożnej, bo grałem sześć - siedem lat w nogę, ale zakończyłam to i szukałam czegoś innego.

Dlaczego zrezygnowałaś z piłki? To chyba bardziej popularne wśród młodzieży niż ciężary?

Wiktor: W piłkę grałam, jak byłam młodsza, teraz nie było fajnie, nie czułam już tego.

Nie spotykasz się z komentarzami, że to nie jest sport dla dziewczyn.

Wiktor: Nie. Wszyscy to akceptują i ten sport sprawia mi przyjemność.

Dzięki za rozmowę.

Natalia Raćaitis

Z parafii pw. św. Jana Pawła II w Biłgoraju

Seniorzy czytali dzieciom



Przez cały kwiecień i maj uczestnicy Centrum Aktywności Obywatelskiej „pomoc” w Biłgoraju zorganizowali dla dzieci z Katolickiego Przedszkola im. Św. Jana Pawła II w Biłgoraju spotkania światem dziecięcej literatury. W spotkaniach uczestniczyły dzieci wszystkich grup przedszkolnych. Seniorzy czytali dzieciom bajki, wiersze dla dzieci, a także opowiadali różne historie.

Widzimy, że wizyty gości sprawiły przedszkolakom wiele radości, i jak podkreślały dzieci były za krótkie, bo chętnie posłuchałyby jeszcze innych ciekawych historii opowiadanych i czytanych przez seniorów – podsumowuje pani Magda, opiekunka przedszkolaków. Spotkania dzieci z seniorami

potwierdziły prawdę i zapewniły nas w przekonaniu, że baśnie i bajki stanowią przekaz mądrości wielu pokoleń, a także jak ważna jest aktywizacja seniorów.

Celem akcji „Seniorzy czytają dzieciom” było propagowanie codziennego czytania dzieciom, które rozwija, pobudza wyobraźnię i pomaga w przyswajaniu wiedzy – tłumaczą or-

ganizatorzy. Organizacja wydarzenia w ramach projektu pn. Razem mamy MOC! Projekt sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030

KB



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności
– Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Rządowego Programu
Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030



ELENI

Parafia pw. św. Jana Pawła II w Biłgoraju

25 czerwca 2022 r.

PLAC PRZY KOŚCIELE św. Jana Pawła II w Biłgoraju

Przegląd Twórczości Kół Gospodyń Wiejskich

25 czerwca 2022 r.

plac przy kościele św. Jana Pawła II w Biłgoraju

W programie:

- 11:00 – Uroczyste otwarcie Przeglądu Twórczości Kół Gospodyń Wiejskich
- 11:30 – 15:00 – Prezentacje tradycyjnych potraw przygotowanych przez uczestników przeglądu
- 15:00 – Koncert Kapeli Góralskiej ONDRASZKI
- 16:00 – 17:30 – Prezentacje rękodzieła ludowego przygotowanego przez uczestników przeglądu
- 17:30 – Podsumowanie Przeglądu, wręczenie nagród i dyplomów
- 18:00 – Koncert ELENI

Organizatorzy:

Ponadto:
Stoisko informacyjno – promocyjne

PAPIESKI DZIEŃ DZIĘKCZYNIENIA

W programie:

- 9:00 – Uroczyste rozpoczęcie, Msza Święta
- 10:00 – Występy: scena – plac przy kościele św. Jana Pawła II
- Dzieci z Katolickiego Przedszkola im. Jana Pawła II w Biłgoraju
- Lena Goinadka
- Młodzież z Młodzieżowego Domu Kultury w Biłgoraju
- Młodzieżowy Zespół Taneczny z Ukrainy
- 13:00 – Koncert zespołu FULL POWER SPIRIT
- 15:00 – Koncert Kapeli Góralskiej ONDRASZKI i podsumowanie Olimpiady Sportowej Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży
- 18:00 – Podsumowanie Przeglądu Twórczości Kół Gospodyń Wiejskich i Papieski Koncert Dziękczynienia w wykonaniu ELENI

Atrakcje towarzyszące:

- Strofa dla dzieci (gra, zabawa, omówienie, przedstawienie, malowanie twarzy i inne)
- Konkursy z nagrodami dla dzieci i dorosłych
- Kółko fortuny z losami
- Konkursy kulinarne z fantami
- Grill z kiełbaskami oraz inne smakołyki
- Degustacja regionalnych wypieków i potraw
- Zawody sportowe dla młodych i dużych z nagrodami
- JA I MOJ ANIOŁ STRÓŻ
- spotkanie z redakcją czasopisma Anioł Stróż

Wstęp WOLNY

Wydania towarzyszące:

- Olimpiada Sportowa Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży
- Przegląd Twórczości Kół Gospodyń Wiejskich
- Konkurs na „Najmądrzejszą Kierowniczkę Papieską”

Podczas Papieskiego Dnia Dziękczynienia odbędą się również licytacje i zbiórka pieniędzy na dokonanie budowy Domu Rekolekcyjno-Formacyjnego „DOM TRZECIEGO TYSIĄCLECIA Diecezji Zamojsko-Lubaczowski im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego”

Z życia Kościoła



Z parafii pw. Trójcy Świętej i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju

Słowo na niedzielę

**XIII Niedziela
Zwykła. Ewangelia
według św. Łukasza
9,51-62**

Gdy dopełniał się czas wzięcia Jezusa z tego świata, postanowił udać się do Jerozolimy i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i przyszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by Mu przygotować pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzano do Jerozolimy. Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: „Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?”. Lecz On odwróciwszy się zabronił im. I udali się do innego miasteczka. A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego:

„Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz”. Jezus mu odpowiedział: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł wesprzeć”. Do innego rzekł: „Pójdź za Mną”. Ten zaś odpowiedział: „Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mojego ojca”. Odparł mu: „Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głos królestwo Boże”. Jeszcze inny rzekł: „Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu”. Jezus mu odpowiedział: „Ktokolwiek przykładą rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego”.

W czytanej dzisiaj Ewangelii możemy zobaczyć, jak

Jezus pokazuje każdemu z nas, że nasza droga jest podobna do Jego drogi.

Jezus idzie świadomie na spotkanie ze śmiercią, bo już pierwsze zdanie dzisiejszej Ewangelii o tym mówi: „Gdy dopełniał się czas wzięcia Jezusa z tego świata, postanowił udać się do Jerozolimy”, aby pokazać, że jest z człowiekiem we wszystkim, w cierpieniu, w doświadczeniu choroby, odrzuceniu przez najbliższych, pustki, straty, pomówienia, także w śmierci, która to dla każdego z nas jest czymś, o czym nie za bardzo chcemy rozmawiać i poruszać ten temat.

Dlatego też wypowiedziane słowa „Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz” wiążą się z tym, że pójdzie

za Jezusem oznacza zgodę na ciągłe bycie w drodze. Każdego dnia, podejmując na nowo decyzję zostania uczniem Jezusa, trzeba mieć świadomość, że odtąd już nie będzie takie samo. To, co było, minęło. Teraz ważne jest tylko to, aby odkrywać, do czego Bóg nas w tej konkretnej sytuacji życiowej zaprasza i konsekwentnie za tym, z Jego łaską, iść.

Święty Josemaría Escrivá kiedyś napisał: „Jestem coraz bardziej przekonany, że szczęście w niebie jest dla tych, którzy potrafią być szczęśliwi na ziemi”. Szukajmy tego szczęścia każdego dnia, patrząc i idąc za Chrystusem.

ks. Paweł Kostrubiec



Ks. Paweł Kostrubiec

Z parafii pw. Trójcy Świętej i WNMP w Biłgoraju

Wyjątkowa, niepowtarzalna, wybrana. Spotkanie kobiet

15 czerwca po Mszy św. o godz. 18 w kościele pw. Trójcy Świętej i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju odbyło się spotkanie pn. „Wyjątkowa, niepowtarzalna, wybrana”, prowadzone przez Agatę Głazewską, autorkę książki „Piękna dziewczyna”.

– Dzisiejsze warsztaty noszą tytuł „Wyjątkowa, niepowtarzalna, wybrana” i mają na celu uświadomić kobietom ich godność, ich wartość, pokazać te obdarowania, które mamy od Pana Boga i których często nie doceniamy, przyjąć dar swojej kobiecości, swojej emocjonalności, tego wszystkiego, co wpisał Stwórca w naszą naturę po to, żeby bardziej być, bardziej być sobą, móc obdarowywać sobą innych – tłumaczy Agata Głazewska.

Książka pt. „Piękna dziewczyna” powstała w oparciu o List Prymasa Stefana Wyszyńskiego, skierowany do polskich dziewcząt. – Jest to dzieło siedmiu autorek, dzien-



W spotkaniu tym uczestniczyły kobiety bez względu na wiek

nikarek, doradców życia rodzinnego, które powstało na bazie listu kardynała Wyszyńskiego do polskiej dziewczyny – mówi **Agata Głazewska**. Dotyczy wielu istotnych sfer życia: emocji, relacji, także tej z Bogiem, fizjologii, marzeń, talentów. – Pomaga w odkrywaniu siebie, swojego piękna, mówi o sensie i celu życia i przeglądaniu się w oczach Tego, który jest tylko i wyłącznie Miłością – dodaje.

– List do polskiej dziewczyny przeczytałam ponad 10 lat temu i zobaczyłam, że jakby zaniedbujemy jego przesłanie, że za mało troszczymy się o dziewczyny, że powstaje dużo propozycji portali, a wcześniej były jeszcze gazety, które niekoniecznie przekazują to, co buduje ich wartość i godność – wyjaśnia **Agata**

Głazewska i dodaje, że warto robić warsztaty, tworzyć portale, żeby dziewczyny poczuły się dobrze jako dziewczyny i żeby postępowały w sposób godny swojego powołania, wg Pisma Świętego, czyli żeby kształtowały swoje serca tak, jak je Pan Bóg stworzył, do ciepła, do miłości, do opiekuńczości. – Teraz jest kryzys tożsamości. Dziewczyny są często bardzo zagubione i bardzo tłamszone przez świat. Ich godność i wartość są bardzo poniżane. One potrzebują takich spotkań – zauważa

Na warsztatach była mowa o tym, jakie jest przeznaczenie dziewcząt, kobiet. – Naszym przeznaczeniem jest szczęście z Bogiem, którego doświadczamy już tu na ziemi, a naszym powołaniem jest miłość, bo jak mówił kardynał

Wyszyński, aby kochać trzeba mieć czyste serce i ciągle dbać o tę jego czystość. On podaje konkretne wskazówki, jak troszczyć się o zachowanie czystości serca w sposób zewnętrzny za pomocą gestów, ruchów, sposobu ubierania się, sposobu patrzenia. Warto mieć takie spojrzenie, od którego odmieniają się serca. Kardynał dużo mówi o skromności, która dzisiaj jest niedoceniana albo źle rozumiana, a kobieta skromna to ta, która zachwyca, budzi zachwyt a nie pożądanie, a to jest już dzieło każdej z nas, jak być, jak się ubierać, jak postępować, aby budzić zachwyt – podkreśla właścicielka wydawnictwa Iosephicum, któremu patronuje św. Józef.

Agacie Głazewskiej towarzyszyła Maria Paszek, która



Maria Paszek przedstawiła swoje świadectwo wiary



Agata Głazewska autorka książki „Piękna dziewczyna”

kończy studia graficzne i stworzyła grafiki promocyjne do książki. Przygotowała prezentację dotyczącą książki i razem z autorką jeździ na spotkania i warsztaty. Podczas spotkania dała także swoje świadectwo pójścia za Panem Jezusem.

Spotkanie przeznaczone

było dla wszystkich kobiet i dziewcząt, które chcą spojrzeć na swoją kobiecość, szukają drogi dla siebie oraz chcą jak najlepiej spełniać się w swoim powołaniu.

MS

Z Parafii pw. Trójcy Świętej i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju

Cieszę się, że tu jestem...

Rozmowa z ks. Jerzym Kołtunem, proboszczem parafii pw. Trójcy Świętej i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju.

■ Od kiedy Ksiądz pełni tutaj posługę proboszcza?
– Od 2014 roku.

■ A wcześniej?
– Świecenia kapłańskie otrzymałem 12 grudnia 1987 roku w Archidiecezji Lubelskiej z rąk abpa Bolesława Pylaka. Następnie w latach 1987-1991 byłem wikariuszem w parafii pw. św. Michała Archanioła w Zamościu, w latach 1991-1994 w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju, w latach 1994-1997 w parafii św. Krzyża w Zamościu. Później zostałem mianowany proboszczem, najpierw w latach 1997-1999 w nowo powstałej parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Bystrem k. Krzeszowa, następnie w latach 1999-2007 w parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Łaszczówce (k. Tomaszowa Lubelskiego). W roku 2007 zostało mi powierzzone zadanie tworzenia nowej parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Szczepieszynie. Tam byłem do roku 2014.

■ Jak to było z powołaniem Księdza?

– Nie potrafię wskazać takiego momentu przełomowego w tym wszystkim, byłem w liceum, potem w policealnej szkole. Powoli dojrzewałem do tej decyzji. Pochodzę z parafii Zakrzówek (powiat kraśnicki) i mieszkalem 5 km od kościoła parafialnego, ale mimo tego udzielałem się przy parafii, choć ministrantem nie byłem. Udzielałem się w scholi i to wtedy poczułem, że warto byłoby tą drogą pójść i już tak 35. rok nią idę.

■ Parafia Trójcy Świętej i WNMP jest najstarszą w Biłgoraju?

– Tak, to prawda, pierwsze informacje źródłowe na temat parafii pochodzą z 1644 roku. Prawdopodobnie powstała ona pomiędzy 1604 a 1624 rokiem.

■ Parafia ma podwójne wezwanie, dlaczego?

– Myślę, że wiele jest takich parafii, które mają podwójne wezwania, ale w świadomości

ludzi istnieje jednak bardziej jako Wniebowzięcia NMP.

■ Jakie grupy działają przy tej parafii?

– Jest u nas dużo zgrupowań. Są to: Wspólnota Przyjaciół Oblubieńca, Legion Maryi, Koła Żywego Różańca, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Oaza Rodzin – Krąg Rodzin, ministranci, lektorzy, Koło Misyjne, Schola Dziecięca, Zespół Młodzieżowy Effatha, Chór Parafialny CORDIS. Ja zajmuję się

Ks. Jerzy Kołtun:
Mam dobrych parafian. Mamy ich dużo w kościele, pozytywnie reagują na materialne działania. Nie spotykam się z negatywnymi uwagami

gionem Maryi. Księża wikariusze organizują wyjazdy rodzinne, w najbliższą sobotę będzie spływ kajakowy w Zwierzyńcu. Chodzi nam o to, aby były to rodzinne wydarzenia, gdyż ma to wiele wymiarów, jest bezpieczniej, łączą, jednocześnie, pozwalają zacieśniać więzi, ale także przybliżają mieszkańców do parafii.

■ A czy jest coś, co wyróżnia tę parafię?

– Z naszego kościoła w każdą niedzielę o godz. 9.30 transmitowane są Msze święte. To zasługa śp. ks. kan. Bogusława Wojtasiuka. Poza tym w każdą drugą niedzielę miesiąca odbywa się u nas Krucjata Różańcowa za Ojczyznę. Trwa już od 10 kwietnia 2016 roku. Jest to Msza święta o Polskę wierną Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, o wypełnienie Jasnogórskich Ślubów Narodu. Po Eucharystii ulicami Biłgoraja idzie procesja różańcowa. Czasami jest to w naszej parafii, a czasami idziemy do innej parafii. Modlimy się o Ojczyznę, aby była Bogiem silna. Bierze w niej udział ok. 200 osób. W maju zawsze prowadzą ją dzieci pierwszokomunijne, a w czerwcu kandydaci do bierzmowania. Włączają się w nią różne organizacje, np.

Solidarność, koła różańcowe z różnych parafii, Przyjaciele Oblubieńca czy inne organizacje takie jak Społeczny Komitet Upamiętniania Miejsc Pamięci Narodowej przy parafii pw. Marii Magdaleny. Przed pandemią uczestniczyli w niej również przedstawiciele miasta, starostwa, policji czy straży. Jest to nasze działanie, ale chętnie włączają się wszystkie grupy także z innych parafii.

■ Przy parafii mieszkają również siostry zakonne?

– Tak, są u nas przy parafii siostry serafitki, a dokładna nazwa to Córki Matki Bożej Bolesnej. Jest ich tutaj pięć.

– Czym one się zajmują?

– Przede wszystkim katechezą, trzy w naszej parafii, jedna w parafii św. Jerzego. Jedna siostra prowadzi kancelarię i dba o kościół. Koło Misyjne prowadzi s. Helena, organizuje zbiórki, angażuje dzieci i młodzież w przedsięwzięcia, z których dochód przeznaczony jest na misję.

■ Co Ksiądz może powiedzieć o parafianach?

– Mam dobrych parafian. Mamy ich dużo w kościele, pozytywnie reagują na

kościół przeszedł duży remont, widać to na zewnątrz. Co dokładnie zostało zrobione?

– Na przestrzeni kilku lat, od kiedy jestem proboszczem, udało się wymienić ogrzewanie kościoła i plebanii (z elektrycznego na sieć miejską), zrobić elewację kościoła, udało się wyremontować kancelarię księży i siostry, odnowić parking parafialny.

Remonty pochłonęły ok. 2 mln zł. Sama elewacja to

■ Kolorystyka kościoła (elewacji) jest taka, powiedziałabym, niestandardowa? Skąd taki pomysł?

– Nie miałem wpływu na decyzję dotyczącą kolorystyki. Zdecydował konserwator zabytków. Pod warstwą tynku znaleziono taki kolor i taka też była jego decyzja. Ja to mówię, że może akurat ktoś właśnie w tym miejscu pędzel wycierał (śmiech). Jest to oczywiście kolor inny, bardziej wyrazisty. Nie ukrywam, że miałem obawy, czy to ludzie przyjmą. Na szczęście, nie było z tym problemu.

■ Myśli Ksiądz, że ludzie to doceniają?

– Ludzie może i widzą bardziej te materialne efekty, to że ksiądz wyremontował, wybudował czy przemałował, ale w naszej pracy bardziej chodzi o sprawy duchowe, bo co nam po pięknym kościele, gdyby był on pusty. Dlatego staramy się dbać odpowiednio o działania duszpasterskie.

■ A dalsze plany?

– Myślimy o remoncie budynku starej plebanii, o wymianie nagłośnienia, ale to za jakiś czas.

■ Na przestrzeni tych 35 lat posługi zauważa Ksiądz, że jest mniej młodych przychodzących do kościoła...

– Niestety, ale tak. Jest to widoczne, że mało młodzieży przychodzi do kościoła. Wpływa to z tego, że rodzice nie są w kościele i dlatego dziecko nie jest nauczone „być” w kościele. A potem, gdy dorasta, nikt już nie wpłynie na jego decyzję. Najpierw w tym przypadku musi być jakiś schemat postępowania, to rodzice go wprowadzają w życie. Ja miałem 5 km do kościoła i od dziecka chodziłem „na nogach” i nawet na Roraty, wtedy trzeba było wstać o wpół do szóstej rano. Dla mnie to było oczywiste, że idę z mamą, z rodzicami. Dziś też potrzebujemy tych przykładów od rodziców, aby zmienić tę narastającą tendencję.

■ Czy chciałby Ksiądz coś jeszcze dodać?

– Cieszę się, że tu jestem...

■ Dziękuję za rozmowę.

Anna Borowiec

BIL

Z parafii pw. Trójcy Świętej i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju

Mieszkańcy wspominają księdza dziekana

Wpiątek 17 czerwca obchodzona była smutna rocznica. Dokładnie rok temu zmarł ksiądz Bogusław Wojtasiuk, wieloletni proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju. Nieocenione są jego zasługi dla parafii i parafian. Mimo że w ostatnich latach jako ksiądz emeryt nie był już tak bardzo widoczny w parafii, mieszkańcy ciągle pamiętają i ciepło wspominają księdza dziekana.

Ksiądz Wojtasiuk proboszczem w parafii był od 23.02.1989 r. Wtedy obszar parafii był dużo większy. Jego zasługą są remonty

i rozbudowy kościoła oraz kaplic na terenie parafii. Oczkiem w głowie proboszcza była kaplica, którą otworzył w Domu Pomocy Społecznej w Teodorówce. Tam o księdzu pamiętają do dziś. Ksiądz proboszcz zmarł 17 czerwca - akurat w dzień uroczystości św. Brata Alberta, który jest patronem kaplicy w Teodorówce. Dla podopiecznych i pracowników DPS-u ten zbieg okoliczności ma duże znaczenie.

Pani Barbara, która bardzo dobrze знаła księdza zapamiętała, że proboszcz bardzo szanował ludzi i miał ogromne poczucie humoru. Zawsze wspomógł groszem. Nikogo nie zostawił bez pomocy. Był skromny i nie obchodził imienin. Miał bardzo duże poczucie humoru. Kie-



Ś.P. ks. Bogusław Wojtasiuk

dyś u znajomej po kolędzie otworzył i poświęcił zawartość lodówki. Zawsze mówił, że wszystko się jakoś ułoży. Dużo się śmiał i żartował - wspomina pani Barbara.

- Bratowa, nakarm wszystkich, aby każdy był najedzony do syta - mówił zawsze do swojej kucharki, która rzeczywiście była jego bratową. Nie chciał, by ktokolwiek wyszedł od niego głodny.

Ksiądz Wojtasiuk zazwyczaj organizował rocznicę pierwszej komunii w Boże Ciało. Wszyscy wiedzieli, że prędzej czy później pochwalili dzieciaki, że dużo urosły i powie, że są wyższe o jeden guzik na jego sutannie - mówi pani Ola.

- Pamiętam, że kiedy dzieci przeszkadzały pod-

czas Mszy i zaczynaliśmy je uspokajać ksiądz mówił: Zostawcie! Takich ich sobie Pan Bóg stworzył, to takich ma - śmieje się pani Ania.

- Kazania księdza były długie, ale bardzo ciekawe. Przepełnione mądrością i humorem. Ludzie z zaciekawieniem go słuchali - wspomina pan Jan.

Tych wspomnień związanych z księdzem na pewno jest więcej. Wszystkich nie da się opisać.

Ksiądz Bogusław Wojtasiuk zmarł 17 czerwca 2021 roku. W parafii Trójcy Świętej i WNMP w Biłgoraju odprawiana jest Msza gregoriańska w intencji zmarłego proboszcza.

NR

Z parafii pw. św. Jana Pawła II w Biłgoraju

Świętowali Dzień Patrona z cudownie uzdrowioną siostrą Nullą

Uczniowie, nauczyciele, dyrekcja oraz cała społeczność Szkoły Podstawowej nr 1 w Biłgoraju świętowali dziś Dzień Patrona szkoły. Wspólnie z nimi to szczególne wydarzenie przeżywała siostra Nulla Lucyna Garlińska, która za przyczyną błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego została cudownie uzdrowiona.

W kościele pw. św. Jana Pawła II w Biłgoraju odbyła się uroczysta Msza święta, którą poprzedziło świadectwo wiary przedstawione przez cudownie uzdrowioną z nowotworu tarczycy siostrę Nullę. Eucharystię sprawował ks. Krystian Bordań, wikariusz tej parafii.

O cudownym uzdrowieniu, które przeżyła, opowiedziała siostra Nulla ze Wspólnoty Sióstr Uczennic Krzyża

- Jestem cudownie uzdrowiona za przyczyną dziś już błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego i z tej racji tutaj jestem. Zostałam zaproszona przez Szkołę Podstawową nr 1 w Biłgoraju na przeżywanie świętowania Dnia Patrona - święta szkoły, żeby podzielić się świadectwem cudu uzdrowienia.

W roku 1986 wstąpiłam do nowo powstającej wówczas Wspólnoty Sióstr Krzyża na terenie diecezji szczecińsko-kamieńskiej. Charyzmatem tej wspólnoty jest modlitwa i ofia-

ra za tych, którzy odchodzą od Boga i których wieczność jest zagrożona i w tym duchu pragniemy formować ludzi świeckich, takich by byli w swoich środowiskach apostołami i w realizacji tego charyzmatu bardzo mocno czerpiemy z dziedzictwa i duchowości Kardynała Wyszyńskiego. Więc kiedy po dwóch latach życia we wspólnocie zdiagnozowano u mnie nowotwór tarczycy, niestety diagnoza była już zbyt późna i przerzutami były dotknięte węzły chłonne. Odbyła się operacja, było leczenie, ale po roku była wznova choroby, przerzut do gardła i ten moment był zagrożeniem życia, ponieważ od lekarzy usłyszałam, że przede mną maksymalnie 3 miesiące życia. W gardle wytworzył się guz, który był bardzo rozległy. Na początku stycznia miał 4 cm i bardzo szybko się powiększał. To on powodował duszenie i ponieważ nie był operacyjny, choć chciano z jednej strony przeprowadzić operację, to mówiono mi, że nie ma żadnej gwarancji, że ją przeżyję. A jeśli nawet, to pozostaną trwałe, nieodwracalne zmiany. Planowano przecięcie żuchwy, usunięcie części podniebienia i wstawienie tracheotomii. Ostatecznie zgody na operację nie podpisałam i mimo tego zagrożenia życia ksiądz biskup Kazimierz Majdański, szczecińsko-kamieński biskup wówczas, zezwolił, żebym złożyła śluby na wypadek śmierci. Kościół taką możliwość daje. I kiedy zostałam wypisana ze szpitala 27 stycznia 1989 roku, następnego dnia złożyłam śluby. Jeszcze tego samego dnia w nocy poje-



Siostra Helena oraz siostra Nulla

chałam do Instytutu Onkologii w Gliwicach. Na powtórzenie badań jechałam, nie ukrywam, z nadzieją w sercu, że może wszystko będzie inaczej. Niestety, tam potwierdzono diagnozę i ten moment złożenia ślubów był bardzo ważny, bo od tego dnia nasza założycielka, siostra Christiana Mickiewicz miała wewnętrzne przekonanie, że skoro czerpiemy z dziedzictwa i duchowości kardynała Wyszyńskiego, żeby to jego prosić o wstawiennictwo i pomoc Boga. Cała moja wspólnota Sióstr Uczennic Krzyża rozpoczęła nieustanną nowennę za jego przyczyną. Dziewięć razy w ciągu jednego dnia błagały siostry Boga o cud i kiedy było

już bezpośrednie zagrożenie życia, kiedy ponownie nie podpisałam zgody na operację i wydawało się, że jest już koniec życia w tę krytyczną noc z 14 na 15 marca 1989 roku, kiedy lekarze towarzyszącej mi współsiostrze powiedzieli, że noc będzie decydująca i mogą jej nie przeżyć, Bóg uczynił cud. To było siedem tygodni nieustannej nowenny moich współsióstr ze wspólnoty. Zaczęłam lepiej oddychać, lepiej się czuć i kiedy moja współsiostra przyszła do szpitala rano, by zapytać o mój stan, lekarz powiedział: „Cud już się stał. Ona żyje!” i po wielu latach Pan Bóg sam nas znalazł. Dla nas jest cud w cudzie po 22 latach

od tego wydarzenia. Poproszono nas o udostępnienie pełnej dokumentacji medycznej. Jest wiele szczegółów tego wydarzenia, bo takiej dokumentacji nie posiadałam. Okazało się, że ona zaginęła, a raczej została zniszczona, bo szpital nie przechowują tak długo dokumentów medycznych, jeśli pacjent już nie choruje. W sposób naprawdę niezwykły i cudowny wszystko się odnalazło. Dla mnie to jest tylko dowód na to, że dla Boga nie ma nigdy za późno, nie teraz, ma swój czas. I od tego momentu nigdy nie miałam wznowy choroby.

Dziś cieszę się zdrowiem.

Nie wiem, dla jakiego momentu Bóg mnie zachował, ale być może dla tego, dla którego dziś dzielę się tym także z paniami i czytelnikami tego lokalnego pisma.

Życzę każdemu, żeby takiej pełnej wiary w to, że Bóg wie lepiej, co jest dla nas dobre i nawet jeśli cierpienie zachowuje, wszystko jest po coś i nasze cierpienie ma wartość i moc, więc oddajmy to Bogu i ofiarujmy za tych, których rzeczywiście dziś jest wieczność zagrożona, bo śmierć wydaje nam się być wszechobecna najpierw przez pandemię, teraz może wyjątkowo przez tę bliską wojnę na Ukrainie, a tak mało, mimo że jesteśmy wierzący, mówimy o wieczności. To jest nasz dom - mówiła siostra Nulla.

18 czerwca 2001 r. Szkoła Podstawowa nr 1 w Biłgoraju, otrzymała sztandar i imię Sługi

Bożego Księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego. W związku z beatyfikacją patrona szkoły, która miała miejsce 12 września 2021, z dniem 1 września nazwa szkoły została zaktualizowana na: Błogosławionego Księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

- Dla mnie osobistą inspiracją są słowa Kardynała Wyszyńskiego „Będziesz miłował”, być może wielu z nas słyszało, w jakich okolicznościach dotknęły go te słowa. Kiedy ze zgłuszczonej Warszawy płonącej idąc lasem, drogą przyfrunęła tak po prostu kartka. Kiedy podniósł i odczytał tam słowa, to był to już program całego jego życia. To jest też osobisty program dla mnie, bo w tych słowach „Będziesz miłował” to jest też pierwsze przykazanie, które Pan Bóg nam daje, w nim mieści się wszystko. Miłość Boga, ale i bliźniego i dziś myślę, że kiedy świat jest tak na wskroś podzielony, także w naszych rodzinach, wiele rozłamów, niezgody różnych poglądów, to właśnie te słowa „będziesz miłował” mają nas prowadzić do źródła. Więc życzę wszystkim naprawdę z głębi serca, także tym ludziom młodym, uczniom Szkoły Podstawowej nr 1 w Biłgoraju, przed którymi jest całe życie, żeby mieli odwagę iść pod prąd i miłować tak prawdziwie, bo miłość to nie jest uczucie, to jest ofiara, żeby mieli odwagę wybierać to, co jest trudne, bo jak mówił Prymas Wyszyński „Tylko za plewy się nie płaci, rzeczy wielkie kosztują” - podsumowała siostra Nulla.

Anna Borowiec

Pierwsza Komunia Święta w parafii pw. Trójcy Świętej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju

Pierwsza Komunia Święta to dla dziecka i dla jego rodziców szansa na przeżycie wielkiego święta miłości Boga do człowieka. I tak też się stało 30 kwietnia i 1 maja w parafii pw. Trójcy Świętej i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju. Dzięki uprzejmości Foto Video Studio „Filmix” Piotr Mazurek możemy zobaczyć, jak piękna była to uroczystość.

Anna Borowiec



Zaproszenie do współpracy

Powiat: Od 11 wydania Nowej Gazety Biłgorajskiej ukazuje się dodatek katolicki „Z życia Kościoła”. Czterostronicowy dodatek będzie wychodził co tydzień w każdy wtorek. Zapraszamy zatem parafie oraz osoby będące organizatorami lub współorganizatorami wydarzeń parafialnych do współtworzenia części gazety poświęconej Kościołowi.

Chętnie opublikujemy zapowiedzi wydarzeń parafialnych. Można przesłać nam również relacje z tych wydarzeń. NOWA Gazeta Biłgorajska jest do nabycia w sklepach na terenie całego powiatu, zapraszamy więc do nadsyłania informacji ze wszystkich parafii powiatu biłgorajskiego. Materiały (teksty oraz zdjęcia) należy

nadsyłać na e-mail: maria.szado@gmail.com, nowa@gazetabilgoraj.pl

Zachęca zespół redakcyjny dodatku katolickiego „Z życia Kościoła”:

Mirosław Kita, Maria Szado, Natalia Račaitis, Anna Borowiec.

Z historii Białgoraja

Upamiętnienie budowniczego naszej elektrowni

Niektórym czytelnikom NOWej powyższa postać powinna być już trochę znana, chociażby z racji tytułowej budowli, o której jakiś czas temu na jej łamach pisałem. Jednakże faktyczne upamiętnienie tej osoby w Białgoraju nastąpi dopiero za dwa miesiące.

A była ona naprawdę nietuzinkowa, gdyż oprócz zaprojektowania pierwszego zakładu energetycznego w naszym mieście, czy też w odległych galicyjskich miejscowościach, konstruowała jeszcze urządzenia elektryczne, propagowała turystykę oraz latała samolotami, ponadto budowała schrony i zasieki bojowe dla polskiego wojska a nawet...

Najpierw może jednak kilka słów o rodzicach, rodzeństwie lub krewnych przyszłego inżyniera lwowskiego – Stanisława Szafnickiego, bo o nim mowa. Jego ojcem był Feliks, syn organisty Mikołaja z kościoła parafialnego pw. św. Jakuba w Piotrkowie (dziś Trybunalskim), matką zaś Rozalia Emilia ze Słagowskich, która zmarła już w 1895 roku, tj. w czasie, gdy bohater niniejszego artykułu miał zaledwie 4 lata. Ów Feliks przeniósł się ok. 1878 do Częstochowy, gdzie otworzył warsztat rękawiczniczy i sklep galanterijny, prosperujący w tym mieście przez lata przy II Alei pod nr 31, czyli przy tej samej, która prowadzi obecnie na Jasną Górę. Tam też, podobnie do swego rodzeństwa, przyszedł na świat Stanisław.

A było ono bardzo liczne. Jego

rodzina liczyła bowiem aż czternaścioro dzieci

i wszystkie osiągnęły szczęśliwie wiek dorosły, tzn. (w kolejności narodzin): Mariana (ur. 1884), Zofię (ur. 1886, po mężu von Knacke), Jadwigę (Michalla), Felicję, a właściwie Feliksę, Stanisława, Martę (Krauze) oraz z drugiej żony ojca – nota bene przyrodniej siostry pierwszej – Anny z Musiałowiczów: Czesławę (Jarońska), Janinę (Wacowska), Wincentego (tatę kolejnego inżyniera Bolesława), Annę, Marię (Mazur), Józefa i Piotra (ur. 1918).

Warto dodać w tym miejscu, że brat Stanisława – Marian był również wybitną postacią, gdyż został doktorem okulistyki, (dyplom nostryfikował jeszcze w zaborze rosyjskim na Uniwersytecie w Charkowie w 1910), pełniąc do wybuchu I wojny światowej zaszczytną funkcję asystenta profesora Wieczorkowicza w C. K. Klinice Okulistycznej, potem zaś

oficera-lekacza w armii austriackiej. Po II wojnie stał się dodatkowo wybitnym specjalistą w tej dziedzinie, znanym tak w Przemyślu, jak i w Lublinie, zwłaszcza z prac naukowych z zakresu diagnostyki jaglicy oraz chirurgii oka. (Podczas kampanii wrześniowej 1939 roku, wzorem wielu lekarzy, służył w Wojsku Polskim w randze majora).

Jeśli chodzi o najstarszą siostrę – Zofię, nauczycielkę z zawodu, wyszła ona za spolonizowanego Łotysza, ale owo „von Knacke” nie uchroniło jej bynajmniej od późniejszego aresztowania przez Gestapo, bowiem za prowadzenie nauczania w Kraju Warty w języku polskim, została wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec. Stryjem naszego inżyniera był natomiast kanonik kolegiaty kaliskiej – ks. Józef Bronisław Szafnicki (1855-1919), absolwent Akademii Duchownej w Petersburgu, będący nie tylko pierwowzorem ks. Komodzińskiego w „Nocach i Dniach” Marii Dąbrowskiej, o czym pisała w swoich Dziennikach (31.1.1950), lecz także płodnym publicystą oraz autorem prac religijnych.

Wracając do Stanisława, urodzonego 8 października 1891, pobierał on początkowo naukę w rządowym gimnazjum rosyjskim w Częstochowie, ale

w 1905 roku wziął udział w strajku szkolnym,

za co z tego powodu został najprawdopodobniej wydany. Wiadomo na pewno, że potem tę szkołę bojkotował i starał się piętnować jej zwolenników. Znana jest z opowieści rodzinnych anegdota, iż nazwał swojego psa „Łamistrąjkim”, by móc tak bezkarnie wołać za każdym napotkanym w tamtejszych alejach uczniem „prorosyjskim”.

Z tego względu rok później wstąpił do pierwszego polskiego gimnazjum męskiego w Częstochowie, o wysokim poziomie nauczania, w którym po czterech latach zrobił maturę. Dzięki temu mógł wkrótce podjąć studia wyższe. Ale dopiero w 1912 roku, jako ekstern, uzyskał egzamin dojrzałości, ważny w zaborze austriackim. Wstąpił wtedy na Politechnikę Lwowską (na Oddział Elektrotechniczny Wydziału Mechanicznego). Dodatkowo działał jeszcze w Akademickim Klubie Turystycznym, tj. pierwowzorem powstałego później PTTK (jako skarbnik), organizując wycieczki w pobliskie obszary górskie a także brał czynny udział w zajęciach Związku Awiatycznego Słuchaczy Politechniki Lwowskiej.

Dodatkowo udało mu się w tym czasie zagrać również, rzecz jasna jako statysta, w ekranizacji pierw-



Elektrownia białgorajska na ukończeniu w 1930

szej wersji filmu „Kościuszkę pod Racławicami” (w 1913), obok niemal 2000 innych amatorów. Wybuch I wojny światowej zastał go na wakacjach u siostry Zofii w Borysowie nad Berezyną, której to mąż sprawował funkcję nadleśnego lasów carskich. Owo miejsce służyło z tragicznej przeprawy wojsk napoleońskich podczas odwrotu spod Moskwy. Wyławiając z tamtejszej rzeki guziki od mundurów żołnierzy francuskich zaczął się zastanawiać nad przyczynami ich klęski a zarazem towarzyszących im polskich saperów. Doszedł wtedy do wniosku, iż dokonane pomiary jej głębokości były zbyt niedokładne. Stąd podjął się próby opracowania nowych metod mierniczych. Niestety za prowadzenie swych badań został wkrótce aresztowany i to pod zarzutem szpiegostwa.

Sprawę udało się wyjaśnić tylko z pomocą znajomego jego szwagra – emerytowanego generała rosyjskiego, lecz groziło mu odtąd powołanie do obcej armii. Postanowił więc zdobyć przydział do lotnictwa. Ale do poboru ostatecznie nie doszło, zapewne ze względu na służącego w wojsku austriackim brata Mariana. Będąc w Borysowie przyszły inżynier zajmował się nadal koncepcją różnych zastosowań militarnych nabytej wiedzy technicznej. Chyba tam powstał też pomysł zapór zasilanych napięciem elektrycznym.

Kiedy po odzyskaniu niepodległości przez Polskę został powołany do życia Wojskowy Instytut Techniczny w Warszawie (w 1919), Stanisław zgłosił się natychmiast

do niego i

rozpoczął pracę dla naszej armii,

jako instruktor budowy zasieków własnego systemu. Tym samym wziął udział w wojnie z bolszewikami. Pracował w nim do jego likwidacji w 1921 roku, po czym wrócił do Lwowa, aby obronić pracę dyplomową, zapewne z powyższego zakresu, ponieważ jej tematu za czasów PRL-u nigdy nie ujawnił. Ukończywszy Politechnikę Lwowską, pracował najpierw w firmie Brown-Boveri (do 1923), a następnie w Towarzystwie Eksploatacji Soli Potasowych w Kałuszu (do 1925).

Dopiero po tych posadach postanowił założyć własne biuro Budowy Elektrowni we Lwowie, (przy ul. Stefana Batorego 36, dziś Książa Romana), zajmujące się docelowo elektryfikacją małych i średnich miast galicyjskich. W ciągu kilku lat przeprowadził elektryfikację wielu miejscowości leżących teraz na Ukrainie, m.in. Buczacza, Bursztyna, Dawid-Gródka, Dobromila, Gródka Jagiellońskiego k. Lwowa, Horodenki, Kałusza, Rohatyna, Skolego, Śniatynia oraz Trembowli, a także kilku miast należących od dawna do Polski, m.in. Horyńca, Sanoka, Ustrzyk Dolnych oraz Białgoraja (w latach 1929-1930) i Szczepieszyńska. Ponadto zaprojektował wówczas szereg innych urządzeń elektrycznych.

Do dzisiaj nie wiadomo, co skłoniło go do zajęcia się tak odległym miasteczkiem nad Ładą, ale z pew-

nością rozpoczął się wtedy nowy, bardzo ważny etap w historii Białgoraja. Co więcej, budynek tegoż zakładu energetycznego autorstwa Szafnickiego istnieje tu dotychczas i nadal służy miejscowej ludności, ostatnio jako siedziba Białgorajskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, a wcześniej jako komórka ruchu oporu, potem mieszkanie dla rodziny jej pracownika, następnie lokum Zakładów Przemysłu Terebnego „Bitra”, później zaś Wojewódzkiego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjno - Kartograficznej, czy nawet siedziba fundacji Fundusz Lokalny Ziemi Białgorajskiej.

Wypada dodać w tym miejscu, że podobnie do swego ojca, Stanisław Szafnicki żenił się również dwukrotnie. Pierwsza jego żona zmarła szybko, bo ok. 1926 roku. Dwa lata później zawarł we Lwowie związek małżeński z jej siostrą – Jadwigą z Januszewskich. (Od 1939 roku jego nową towarzyszką życia była już Bronisława Rogala, ale to odrębna historia). Po okresie rozkwitu

zakład „Budowy Elektrowni Stanisława Szafnickiego” zaczął podupadać,

aż w końcu jego właściciel spławił. Przeniósł się wtedy do Warszawy, gdzie w latach trzydziestych otworzył nową firmę, zajmującą się konstruowaniem schronów obronnych dla naszej armii. Budował je zarówno na wschodniej, jak i na zachodniej granicy państwa, m.in. w pobliżu Tarnowskich Gór. W celu

zakup odpowiednich materiałów i urządzeń, w tym silników napędzających systemy wentylacyjne, udawał się zawsze w towarzystwie płk. inż. Jana Ejsmonta ze sztabu generalnego WP, późniejszego dowódcy pułku Polskich Sił Zbrojnych w Anglii.

Początkowo obydwa, jako rzekomi pracownicy PKP, zajmujący się modernizacją sieci kolejowej i jej zaplecza technicznego, jeździli do Niemiec. Ale po pewnym czasie przyszedł stamtąd list do inżyniera, w którym oświadczono mu, iż jego prawdziwe zajęcie jest od dawna dobrze znane. Od tej pory podróżyowali wyłącznie Wielkiej Brytanii, dlatego w naszych bunkrach z tamtego okresu można spotkać angielskie silniki. Na marginesie wspomnę, że już przed wybuchem II wojny budowniczy białgorajskiej elektrowni był spalony zarówno u Sowietów, jak i u Niemców, więc ciągle zmieniał adres zamieszkania.

Jego okupacyjne oraz powojenne losy są równie ciekawe, jak te powyżej zaprezentowane. Można nawet śmiało powiedzieć, iż udało by się nakręcić dzisiaj co najmniej kilka filmów w oparciu o nie, czy to sensacyjno-szpiegowskich, czy też o ruchu oporu w okupowanej Polsce lub o walce o własny byt jej obywateli za czasów PRL-u. Wkrótce będzie okazja ku temu, by je lepiej poznać, skończę to wspomnienie tylko na tym, że nasz wielki budowniczy zmarł 22 lutego 1967 roku w Warszawie.

Wszelkie prawa zastrzeżone©
Piotr Flor, Prezes BTR

Rowerzysta zaproponował policjantom 10 tys. zł

Na dosyć nietypowy pomysł uniknięcia kary wpadł 54-letni pijany rowerzysta zatrzymany przez policjantów do kontroli drogowej.

14 czerwca policjanci z Posterunku z Lubyczy Królewskiej podczas patrolowania ulic w miejscowości Ruda Żurawska zauważyli kierującego rowerem, który miał wyraźny problem

z utrzymaniem równowagi. Od 54-letniego mieszkańca gm. Lubycza Królewska wyraźnie było czuć alkohol. Mężczyzna tłumaczył, że wsiadł na rower w tym stanie, ponieważ chciał odreagować rodzinną kłótnię.

Kiedy dowiedział się, że grozi mu 2 500 złotych mandatu, jego zachowanie gwałtownie się zmieniło. Stwierdził, że jest trzeźwy i odmówił poddania się badaniu stanu trzeźwości. Po chwili

wyciągnął z kieszeni spodni plik pieniędzy i zaproponował policjantom 10 tys. zł łapówki.

- Dodał, że w zamian za wolność, woli zapłacić „tylko” 10 tysięcy, zamiast „wysokiego” mandatu 2,5 tysiąca złotych. Kiedy zorientował się, że jego propozycja nie przyniesie żadnego rezultatu, zaczął znieważać funkcjonariuszy - informuje młodszy aspirant Monika Ryczek.

Policjanci o próbie przekupu

stwa poinformowali dyżurnego i przewieźli mężczyznę do tomaszowskiej komendy. Tam został zbadany alkomatem, który wskazał, że 54-latek ma blisko 2 promile alkoholu w organizmie.

Ostatecznie rowerzysta usłyszy zarzuty złożenia obietnicy udzielenia korzyści majątkowej policjantom, ich znieważenia oraz kierowania rowerem w stanie nietrzeźwości.

Śmiertelny wypadek w Hubinku. Kierowca w areszcie



Kierujący samochodem ciężarowym marki Scania został zatrzymany w drodze do szpitala po śmiertelnym wypadku drogowym w miejscowości Hubinek.

POWIAT TOMASZOWSKI: Kierujący ciężarówką marki Scania nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu volkswagenem, uderzając w bok jego pojazdu. Śmierć na miejscu poniósł 79-letni kierowca osobówki.

Kierujący samochodem ciężarowym marki Scania został zatrzymany 12 czerwca po tym jak doprowadził do śmiertelnego wypadku drogowego w miejscowości Hubinek.

45-letni Ukrainiec na skrzyżowaniu dróg nie zatrzymał się przed znakiem STOP, wymuszając pierwszeństwo kierującemu samochodem osobowym marki Volkswagen.

Doszło do zderzenia się pojazdów. Śmierć na miejscu poniósł 79-letni kierowca volkswagenem.

Kierującemu ciężarówką był trzeźwy.

- Postanowieniem sądu 45-latek trafił na trzy miesiące do tymczasowego aresztu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, jeżeli następstwem wypadku jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 - informuje sierżant sztabowy Małgorzata Pawłowska z policji w Tomaszowie Lub.

Seniorzy nie dali się oszukać

ZAMOŚĆ: 14 czerwca oszuści podjęli kilka prób wyłudzenia pieniędzy od seniorów. Dzwonili do mieszkańców miasta podając się za policjantów.

Telefon odebrała 62-letnia mieszkanka Zamościa. Rozmówca podawał się za policjanta informując kobietę, że nie stawiała się na przesłuchanie. Chcąc nadać wiarygodności całej sytuacji poprosił ją, aby nie rozłączając się, wybrała numer alarmowy w celu

potwierdzenia jego danych.

Seniorka postąpiła zgodnie z instrukcją. Wówczas w słuchawce usłyszała inny męski głos i zapewnienie, że ma do czynienia z prawdziwym policjantem. Następnie rozmowę kontynuowała z pierwszym mężczyzną. Przedstawił wymyśloną historię o tym, że policja ustaliła, że jej oszczędności na koncie bankowym pieniądże są zagrożone. Uwiarygadniał te informacje opowiadając o skorumpowanej pracownicy banku. Jednak wyczuwając nieuf-

ność kobiety ponownie zachęcał ją, aby potwierdziła jego dane dzwoniąc na numer alarmowy.

W tym momencie 62-latka rozłączyła się i tym razem z telefonu komórkowego zadzwoniła pod numer 112. Wówczas dyspozytor po wysłuchaniu kobiety poinformował ją, że jest to próba oszustwa. Dzięki temu seniorka nie dała się oszukać i nie straciła swoich oszczędności.

Tego dnia podobne telefony odebrali jeszcze 68-latka z Zamościa i 75-letni mężczyzna.

W słuchawce usłyszeli taką samą historię. Nie dali się oszukać. Jednak 75-latek był o krok od utraty oszczędności. Zmanipulowany przez oszusta uwierzył, że współpracuje z policją i może pomóc w rozpracowaniu grupy przestępczej. Instruowany przez rozmówcę zamierzał pójść do banku, by wypłacić swoje pieniądze. W porę jednak w Domu Seniora pojawiła się jego córka, która ostrzegła 75-latkę, że jest to próba oszustwa.

Staruszka straciła ponad 16 tys. zł. Ona uwierzyła oszustom

ZAMOŚĆ: 89-latka sądząc, że pomaga policjantom rozpracować szajkę przestępców, sama padła ofiarą oszusta.

89-letnia mieszkanka Zamościa 12 czerwca odebrała telefon stacjonarny. W słuchawce usłyszała głos mężczyzny, który powiedział jej, że jest policjantem. Podał numer legitymacji służbowej i poprosił, aby zweryfikowała jego dane wybierając numer 997. 89-latka nie rozłączając się wybrała numer. W słuchaw-

ce odezwał się inny mężczyzna i potwierdził dane wcześniejszego rozmówcy. Następnie rzekomy policjant powiedział, że rozpracowuje oszusta, z którym powiązany jest pracownik banku, w którym seniorka ma konto. W dobrej wierze pokrzywdzona chciała pomóc „policjantom” rozpracować szajkę oszustów. Nieświadoma oszustwa wyjawiała ile ma oszczędności w domu oraz na rachunku.

Dalej zgodnie z instrukcjami poszła do najbliższej placówki banku, aby wypłacić pieniądze.

Nie mogła jednak jednorazowo wypłacić wszystkich oszczędności, czyli 20 000 złotych. Wypłaciła więc maksymalną kwotę 3 500 złotych. Z pieniędzmi wróciła do domu. Po chwili, zgodnie z umową, do jej domu przyszedł mężczyzna, któremu przekazała pieniądze w sumie 16 300 złotych. 89-latka poprosiła o pokwitowanie, jednak nie otrzymała żadnego potwierdzenia. Mężczyzna oświadczył, że nie jest to konieczne, ponieważ sfotografuje pieniądze i za 15 minut odda je seniorkie.

89-latka bezskutecznie czekała na powrót mężczyzny. W tym czasie przyszedł do niej sąsiadka, której opowiedziała co się jej przydarzyło. Znajoma wy tłumaczyła seniorkie, że opowiadana jej legenda była kłamstwem wymyślonym przez przestępców.

- Zamościanka zadzwoniła do prawdziwych policjantów, którzy przyjechali od seniorki zawiadomienie o popełnionym na jej szkodę przestępstwie - informuje starszy aspirant Dorota Krukowska-Bubiło.

Ukradł z gabinetu puszkę z datkami

ZAMOŚĆ Zbierane do puszek „Kilometry dobra” padły łupem mężczyzny, który przyszedł do jednego z zamojskich gabinetów stomatologicznych.

13 czerwca w jednym z gabinetów stomatologicznych na terenie Zamościa doszło do kradzieży puszek z datkami na cele charytatywne. Zawiadomienie w tej sprawie złożyła właścicielka przychodni. Kobieta zauważyła brak puszek po wyjściu swojej pacjentki.

Podejrzanie padło na mężczyznę, który w trakcie jej pobytu w gabinecie wszedł do środka. Został poproszony, aby poczekał. Niestety opuścił przychodnię za-

bierając ze sobą puszkę z datkami znajdującą się w poczekalni. Było około 800 zł w różnych nominacjach. Wizerunek mężczyzny został zarejestrowany przez monitoring. Okazało się, że jest to jeden ze stałych pacjentów tej przychodni.

Policjanci bardzo szybko dotarli do sprawcy kradzieży. Był nim 40-latek z gminy Stary Zamość. W chwili zatrzymania był nietrzeźwy. - Funkcjonariusze odzyskali również część pieniędzy. Mężczyzna dzisiaj został przesłuchany i usłyszał zarzut kradzieży. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności - informuje starszy aspirant Katarzyna Szewczuk.

Uwierzyła w bajeczkę i straciła 3 tys. zł

Przy transakcji on-line pieniądze straciła 34-latka z powiatu tomaszowskiego. Kobieta padła ofiarą fałszywego pracownika banku.

34-latka z gm. Łaszczów poinformowała policję, że zadzwoniła do niej mężczyzna podający się za pracownika banku. Poleciał, by w ramach zabezpieczenia swojego konta bankowego założyła blokadę na zawieranie umów kredytowych. Domniemany ban-

kowiec oświadczył, że wszystko musi odbywać się za pośrednictwem internetu.

34-latka w obawie o swoje oszczędności posłuchała oszusta i postąpiła zgodnie z jego wytycznymi. Musiała „tylko” wygenerować 3 kody błik - każdy po tysiąc złotych, a następnie przekazać go dzwoniącemu mężczyźnie. Po chwili zorientowała się, że z jej konta zniknęło 3 tysiące złotych.

Na kościelnym parkingu zaczepiła o dwa auta

Kobieta została zatrzymana przez funkcjonariuszy w pobliskiej miejscowości, kiedy bawiła się już na festynie.

13 czerwca dyżurny tomaszowskiej policji otrzymał zgłoszenie, że w Żulice, na

parkingu samochodowym przy kościele, kierująca audi uszkodziła dwa auta i uciekła z miejsca zdarzenia.

Na miejsce pojechali policjanci z posterunku w Tyszowcach. W pobliskiej miejscowości zatrzymali sprawczynię brawurowej jazdy.

- Z ich ustaleń wynikało,

że kobieta zdecydowanie nie poczuwała się do odpowiedzialności, bo po zdarzeniu wróciła do domu, gdzie zostawiła uszkodzone auto, po czym już jako pasażerka pojechała na festyn - informuje mł. asp. Monika Ryczek.

Jak się okazało, kobieta miała powody do ucieczki z miej-

sca zdarzenia. Badanie alkomatem wykazało, że 32-letnia kierująca w chwili zatrzymania miała w organizmie blisko 4 promile alkoholu. Ponadto po sprawdzeniu w policyjnej bazie okazało się, że ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

Rejestracja:

Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Bilgoraj
tel. 572 480 201

PARAMEDICA TRANSPORT MEDYCZNY



Transport sanitarny pacjentów z i do szpitala, na konsultacje, badania i zabiegi.
Obstawy, zabezpieczenia medyczne.

Posiadamy ambulanse typu „C” z pełnym „R” wyposażeniem reanimacyjnym i urazowym.
Obsługa ambulansu to doświadczony personel ratowników medycznych



603 99 00 33
603 99 88 33



ul. 14 Królowej Jadwigi 2
(obok marketu Majster)
Bilgoraj



ul. 14 Czerwca 71
Janów Lubelski

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- Najszerza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Bilgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Bilgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

Znamy już program Chmielaków Krasnostawskich

Ogólnopolskie Święto Chmielarzy i Piwowarów czyli Chmielaki Krasnostawskie, w tym roku od 19 do 21 sierpnia.

W ciągu czterdziestu lat na chmielakowych koncertach wystąpiły największe gwiazdy polskiej piosenki, a także artyści zagraniczni (m.in. Gipsy Kings, Boban Markovic Orchestra, In-Grid, Velvet czy Ray Wilson).

Tym razem w Krasnymstawie zaprezentuje się kilkadziesiąt browarów z całej Polski i zagranicy, w tym: browary korporacyjne, regionalne, kraftowe, rodzinne, piwowarzy domowi. A co będzie się działo od piątku do niedzieli?

- Bogaty program artystyczny na dwóch scenach plus strefa disco
- Półmaraton Chmielakowy o Puchar Burmistrza Krasnostawu
- Ogólnopolski Zlot Paralotniarzy „Chmieloty”
- Konsumencki Konkurs Piw
- Strefa Piw Domowych
- Wybory Miss Chmielaków
- Sesja Chmielarska
- Korowód Chmielakowy
- Przeglądy Kapel Ludowych i Podwórkowych
- Koncerty Jazz z Pianką
- Turniej Poetycki o Chmielakowy Antałek
- Kiermasz Twórczości Ludowej
- Wesołe miasteczka
- Wystawy

Tomasz Zalewa

Zapisz się na zajęcia w wakacje

Młodzieżowy Dom Kultury im. Kornela Makuszyńskiego w Zamościu będzie organizował zajęcia dla dzieci i młodzieży w czasie wakacji tj. od 27 czerwca do 31 sierpnia 2022 roku.

Zapisy na zajęcia będą prowadzone od 14 czerwca 2022 r. do wyczerpania miejsc, wyłącznie w sekretariacie placówki.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat placówki pod nr tel.: nr tel. 84 638 44 46.

Wybierz zajęcia:

taneczne
plastyczne
szachowe
wokalne
rytmiczne
fotograficzne
dziennikarskie
teatralne

Zapisy

Warunkiem udziału jest wypełnienie zgłoszenia dostępnego na stronie: mdk.zamosc.pl

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Bilgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece

Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola



lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

**CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE**

ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog dziecięcy
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter
- EKG

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Generał z Turobina został bez armii

- Złożyłem już wniosek do sądu o likwidację. A dlaczego? Ponieważ tam nic się już nie działo i nie ma sensu dłużej tego ciągnąć - mówi Zenon Pastucha – prezes stowarzyszenia „Turobińszczyzna”

■ Podobno pan wie wszystko o Gminie Turobin.

(śmiej). Wszystkiego pewnie nie wiem. Ja nie jestem ani historykiem, ani regionalistą. Z zawodu jestem fizykiem, ale faktycznie od zawsze interesuję się moją małą ojczyzną. Założyłem stowarzyszenie „Turobińszczyzna”, które przez lata funkcjonowało. Staraliśmy się o przywrócenie praw miejskich Turobinowi. Wysyłaliśmy pisma do wszelkich możliwych instytucji w Polsce. Przez lata nie było żadnego efektu, ale teraz chyba w końcu się udało.

■ Dlaczego pan mówi o stowarzyszeniu „Turobińszczyzna” w czasie przesłuz? To jest już koniec?

Tak. Praktycznie od dwóch lat to stowarzyszenie jest na wygaszeniu. Złożyłem już wniosek do sądu o likwidację. A dlaczego? Ponieważ tam nic się już nie działo i nie ma sensu dłużej tego ciągnąć.

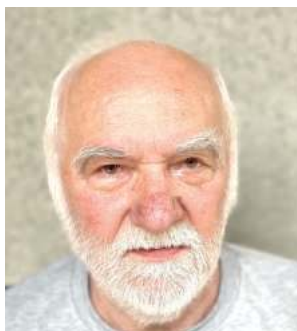
Zainteresowanie ludzi praktycznie spadło do zera, nie było po prostu chętnych, żeby zaangażować się w działalność. Sam nie mogę tego cały czas robić. Praktycznie został na polu walki generał, tylko że bez armii. Na razie nie ma jeszcze decyzji sądu, żeby to zamknęli, ale właściwie to już stowarzyszenia nie ma.

■ Szkoda trochę.

Na pewno szkoda, ale widać ludzie mają na głowie ważniejsze sprawy, niż zajmowanie się swoją gminą. Ale moja miłość do rodzinnej miejscowości oczywiście trwa. W Turobinie z takimi przerwami na pracę w Lublinie mieszkam ponad 70 lat. Trochę czasu minęło.

■ Turobin jeszcze pan czymś zaskakuje?

Każdą miejscowość można odkrywać na nowo. Turobin w mentalności mieszkańców gminy zawsze był miastem. Dla ludzi my właściwie nigdy nie straciliśmy praw miejskich. Ci ludzie starsi z naszej gminy nie mówią, że jadą do Turobina, tylko że jadą do miasta. W mentalności ludzi to jest po prostu utrwalone, a teraz, mam nadzieję, że od 1 stycznia stanie się już formalnie potwierdzone. Szkoda tylko, że tak długo trwało. Moim zdaniem przy przywróceniu praw miejskich powinna być znacznie krótsza procedura



Zenon Pastucha: Nie ma u nas żadnej pracy dla ludzi młodych. Oni się tu wychowują i jak tylko dorosną, uciekają jak najdalej

niż przy nadawaniu.

■ Gdzie w ogóle szukać informacji o Turobinie? Na przykład o jego historii.

O Turobinie, o czym chyba niewiele osób wie, jest książka! Autorem jest profesor Roman Tokarczyk. Była wydana dokładnie 20 lat temu. To są po prostu dzieje naszej miejscowości. Nie wiem, czy nawet wójt Turobina ją ma, bo ukazała się jeszcze za czasów naczelnika Krzysia, a potem wójta. Gruba księga i bardzo ciekawa dla mieszkańca Turobina.

■ Ma pan z kim porozmawiać o Turobinie?

Właśnie nie bardzo. Nie ma już zainteresowania. Ja mam

już swoje lata i odpuściłem, bo nie mogę sam robić za regionalistę. Skoro młodszemu nie zależy i nie było większego zainteresowania, żeby coś zrobić, to dałem sobie spokój. Uznałem, że czas to zostawić. Może ktoś młodszy się tym zajmie? Ja co mogłem, to robiłem. Wniosek o przywrócenie praw miejskich poszedł właśnie z naszego stowarzyszenia.

■ Ludzie uciekają z takich mniejszych miejscowości. Szukają pracy i szczęścia w mieście. Pan nie miał ochoty wyprowadzić się z Turobina?

Ale ja nawet tak zrobiłem. Co prawda na krótko, ale jednak. Na studiach mnie nie było, potem pracowałem w I LO w Lublinie jako fizyk, a po przejściu na emeryturę wróciłem do Turobina. Z Lublinem wziąłem rozwód, mieszkanie sprzedałem i wróciłem tu, gdzie mi najlepiej.

■ Zmienił się Turobin w tym czasie, jak pana nie było?

Cały czas się zmienia. Starsi mieszkańcy najlepiej wiedzą, jak to kiedyś wyglądało, a jak prezentuje się dzisiaj. Ja pamiętam jeszcze czasy, kiedy żadnego chodnika nie było w Turobinie, tylko chodziło się po drodze. Nawet ulic brukowanych nie było. Ale stopniowo się to zmieniało, zmieniały się

domy, zmieniali się ludzie. I dalej ta gmina się rozwija. Moim zdaniem w tej chwili Turobin ładnie wygląda. Ale od lat jest jeden zasadniczy problem.

■ Jaki?

Nie ma u nas żadnej pracy dla ludzi młodych. Oni się tu wychowują i jak tylko dorosną, uciekają jak najdalej. W Turobinie nie jest liceum, które liczy sobie 70 lat i ma ponad trzy tysiące absolwentów. Młodych ludzi, którzy wyjechali z Turobina w Polskę. I tak jest co roku. I jeśli chodzi o ten rynek pracy, to kompletnie nic się nie zmieniło i chyba tak już zostanie. Przed wojną Turobin miał ponad 4 tysiące ludzi, po wojnie zostały 2 tysiące, bo połowa to byli Żydzi, których Niemcy wymordowali. I tak jak kiedyś nie było w gminie pracy, tak jest dalej. Co ciekawe, liceum turobińskie bazowało kiedyś na nauczycielach z kresów wschodnich. Po przesiedleniu do Polski oni szukali pracy jak najbliższej granicy, bo mieli nadzieję, że wrócą na swoje tereny. I tak zostało na lata.

■ Czy 1 stycznia, jak Turobin odzyska prawa miejskie, będzie pan fetował?

(śmiej). Nie. Bo ja cały czas mieszkam w mieście Turobin. Jedynie może flagę wywieszę na domu i to będzie cała moja feta.

Tomasz Zalewa

Festiwal w pierwszą sobotę wakacji

Znamy już program I Festiwalu Muzyki Tanecznej Frampol. W pierwszą sobotę wakacji (25 czerwca) we Frampolu wystąpią m.in. TKM, Dawid Narożny i Megustar. Wstęp jest wolny. Festiwal będzie głównym tegorocznym wydarzeniem masowym we Frampolu. - Postanowiliśmy, że w tym roku nie będziemy organizować Dni Frampola, a zastąpi je właśnie ten Festiwal Muzyki Tanecznej. Tego chcieli mieszkańcy, przy takiej muzyce lubią się bawić i spędzać czas, dlatego organizujemy taką imprezę - mówi nam burmistrz Frampola, Józef Rudy.

Frampolski festiwal odbędzie się na stadionie miejskim, w okolicy zalewu. Rozpocznie się już o godzinie 13 od części konkursowej, w której wystąpi dziesięć zespołów walcujących o statuetki. Od godz. 16.15 organizatorzy zapraszają na program kabaretowy, a od 17 - występy nagrodzonych zespołów. Te gwiazdy muzyki tanecznej na scenie pojawią się od godziny 20. Najpierw TKM, później Dawid Narożny i Megustar. A tuż po koncertach dyskoteka pod gołym niebem. Zaprasza DJ Nero, który jest rezydentem RMF Maxxx. - Nie ma żadnych biletów i gorąco zapraszamy wszystkich w pierwszą sobotę wakacji do Frampola - zachęca burmistrz miasta.

Tomasz Zalewa

Brawa dla parafian z Goraja za dywan z kwiatów

O parafianach z Goraja głośno w całej Polsce. Na uroczystość Bożego Ciała ułożyli w miejscowym kościele efektowny dywan z kwiatów. - To szczególnie dar dla Jezusa - informują pomysłodawcy. Kilkunastometrowy dywan w całości został ułożony z żywych kwiatów i gałązek. W czasie procesji po efektownym wydanie przechodził kapłan z najświętszym sakramentem. W ułożenie misternej konstrukcji zaangażowały się przede wszystkim panie z gorajskiego Koła Gospodyń Wiejskich, ale też członkowie gorajskich stowarzyszeń katolickich.

W mediach społecznościowych momentalnie zaroiło się od komentarzy:

Barbara Kapusta: Przepięknie, robi wrażenie, ogromny szacunek dla wszystkich biorących udział w tym dziele.

Ula Pizoń: Przepięknie wygląda ten dywan kwiatowy. Cudo.

Alina Sowa: Brawo dla osób, które to zrobiły, pięknie. **Jolka Więclaw:** Przepięknie.

Tradycja układania kwiatowych dywanów w wielu parafiach jest dobrze znana. - To piękny zwyczaj łączący się ze świętem Bożego Ciała w Polsce. Mieszkańcy umiejętność układania kompozycji kwiatowych przekazują sobie z pokolenia na pokolenie. Rokrocznie w przygotowaniu kwiatowych dywanów biorą udział całe rodziny, które już na kilka dni przed Bożym Ciałem zbierają kwiaty, zarówno te polne, jak i ogrodowe, a następnie w czwartek od rana rozpoczyna się wspólne układanie artystycznych kompozycji. Dominują w nich motywy religijne oraz lokalne wzory, które są szczególnie okazałe przy czterech ołtarzach, gdzie zatrzymuje się procesja. Zwyczaj ten jest elementem budowania tożsamości kulturowej miesz-



Parafianie z Goraja ułożyli z kwiatów swój dar dla Jezusa

kańców oraz ważnym czynnikiem integrującym lokalną społeczność - mówi Elżbieta

Ofat, zastępca dyrektora Narożnego Instytutu Dziedzictwa. **Tomasz Zalewa**



Parafianie z Goraja ułożyli z kwiatów swój dar dla Jezusa


 Gmina
 Łukowa

 Gmina
 Obsza

 Gmina
 Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

 Tomasz Zalewa
 Tel. 791 132 007

Drogi, drogi i jeszcze raz drogi w „oknie na Roztocze”

Mamy tu pensjonat, mamy karczmę, skansen i blisko 150 miejsc noclegowych. Nawet SPA i kręgielnia jest w gminie. Myślę, że Obsza to jest bardzo dobra baza wypadowa na Roztocze - zachwala Andrzej Placek, wójt gminy Obsza.

■ Sprawdzał pan już stan gminnego konta?

Nie, nie. Miałem ostatnio kilka dni wolnego i nie sprawdzałem.

■ A warto, bo może blisko 10 milionów złotych z „Polskiego Ładu” to już wpłynęło do Obszy.

Sprawdzę to z całą pewnością, bo to są pieniądze, na które bardzo czekamy i są gminie potrzebne.

■ Co się pan tak na te drogi uparł? Prawie cała kasa ma iść na robienie dróg.

Szczególnie tam, gdzie jest ta kolonijna zabudowa w Gminie Obsza, to drogi są owszem poutwardzane i takie tłuczniowe, ale chcemy to w końcu przykryć masą bitumiczną i asfaltową. Żeby ci ludzie mogli dojechać do domu w cywilizowanych warunkach. Przez lata nigdy nie było na to pieniędzy, bo zawsze coś ważniejszego. Dlatego tym razem dofinansowanie chcemy przeznaczyć głównie na drogi.

■ A jakieś rozrywki pan ludziom nie da? Tylko drogi, drogi i drogi.

Ale ludzie po prostu tego potrzebują. To jest dla nich chwilowo ważniejsze i pilniejsze niż rozrywka. Na razie na rozrywkę nie ma jak dojechać. Wszystko po kolei. A rozrywka? Przecież będziemy mieli teraz takie przygraniczne spotkanie z kulturą. Zapraszamy 17 lipca na rajd rowerowy i imprezy towarzyszące. Przez ostatnie dwa lata ze zrozumiałych względów nie było tej imprezy, ale teraz powraca. Zresztą powraca tradycyjnie, bo już było chyba 36 odsłon tego wydarzenia.

■ Widziałem, że ponad 1,3 mln złotych pójdzie na budowę oświetlenia ulicznego. To jeszcze nie ma w Obszy?

Z pieniędzy z tej pierwszej edycji „Polskiego Ładu” dostaliśmy dofinansowanie na wymianę tego oświetlenia ulicznego na LED-owe, ale... ujęliśmy to jako modernizacja. Nasz głupi błąd i zapis. Nie uwzględnili nam tego, bo nie można przecież zrobić modernizacji w nowym miejscu, tylko musi być zmodernizowane to, co już istnieje. I ten drugi wniosek jest właśnie na to. W niektórych koloniach nadal w ogóle nie ma tego oświetlenia ulicznego. I to będzie robione. Dobudowany został chodnik wzdłuż drogi wojewódzkiej 863 i też tu chcemy zrobić nowe oświetlenie. I na to właśnie pójdzie część tych środków. Jesteśmy już zresztą po przetargu i mamy podpisaną umowę z firmą z Rzeszowa. Czyli modernizacja tego istniejącego oświetlenia ma być gotowa do końca sierpnia.



Andrzej Placek
Drogi. To jest dla nich chwilowo ważniejsze i pilniejsze niż rozrywka. Na razie na rozrywkę nie ma jak dojechać

towa do końca sierpnia.

■ A nowe drogi kiedy?

Ja chciałbym jak najszybciej, ale to zależy od wykonawcy. Jak będzie ogłoszony przetarg, to zobaczymy, w jakim tempie to robią. Myślę, że w tym roku kalendarzowym to się nie zamknie, ale chciałbym, żeby to było jak najwcześniej w roku przyszłym.

■ To tak z innej beczki. Z czego żyją mieszkańcy Obszy, gdzie oni pracują?

Tytoń. Przede wszystkim tytoń. Gmina Obsza to jest nadal

przecież kontenerowe suszarnie tytoniu. Żeby to opalić, to na kilogram tego suszu trzeba dwa kilogramy węgla! Ci ludzie potrzebują poważne ilości tego węgla, bo bez tego to padnie. Ale będziemy negocjować dalej.

■ Niech pan przekona czytelników „Nowej Gazety Biłgorajskiej”, żeby jednak odwiedzili Obszę. Bo po tytoń raczej nie przyjadą.

Jesteśmy gminą typowo rolniczą, gdzie praktycznie nie ma przemysłu. A jak nie ma przemysłu, to jest po prostu czysto i naturalnie. Mamy tu pensjonat, mamy karczmę, skansen i blisko 150 miejsc noclegowych. Nawet SPA i kręgielnia jest w gminie. Myślę, że Obsza to jest bardzo dobra baza wypadowa na Roztocze. Jesteśmy na pograniczu z Podkarpaciem, obok jest powiat lubaczowski. Powiem nieskromnie, że jesteśmy takim „oknem na Roztocze”. Zresztą ludzie to doceniają. Jak przyjdzie jakiś dłuższy weekend, to goście przyjeżdżnych jest sporo. Nie mamy pieniędzy na jakieś kampanie reklamowe gminy, ale ważne, że ludzie sami sobie przekazują pozytywne informacje i zachęcają innych do przyjazdu.

■ A tych gości miejscowych, czyli mieszkańców, to ile macie?

Mamy 4200 mieszkańców. Nie za duża i nie za mała gmina. Ale gmina, która potrafi przekonać tych, którzy byli u nas raz, żeby znów wrócili.

Tomasz Zalewa

To największy cmentarz partyzancki w kraju. W niedzielę uroczystości

ŁUKOWA: Gmina Łukowa zaprasza na uroczystość patriotyczno - religijną 78. Rocznicy bitwy partyzanckiej pod Osuchami pod patronatem narodowym prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Odbędzie się w najbliższą niedzielę (26 czerwca) w Osuchach, gdzie znajduje się największy cmentarz partyzancki w kraju.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

9:50

KONCERT PATRIOTYCZNY W WYKONANIU. CHÓRU „HARMONIA” Z GOK W ŁUKOWEJ MELDUNEK ZGODNIE Z CEREMONIAŁEM WOJSKOWYM POWITANIE GOŚCI

10:30

UROCZYSTA MSZA ŚW. ZA POLEGŁYCH W BITWIE POD OSUCHAMI

11:30

WYSTĄPIENIA OKOLICZNOŚCIOWE WRĘCZENIE NAGRÓD FINALISTOM X XIII POWIATOWEGO KONKURSU WIEDZY O AK I BCH NA ZIEMI BIŁGORAJSKIEJ APEL POLEGŁYCH I ZŁOŻENIE WIENCÓW NA CMEN TARZU PARTYZANCKIM

13:00

INSCENIZACJA HISTORYCZNA Z UDZIAŁEM GRUPY REKONSTRUKCJI HISTORYCZNEJ „WIR”

Bitwa pod Osuchami to punkt kulminacyjny przeciwpartyzanckiej operacji „Sturmwind II”. W nocy i o świcie 25 czerwca 1944 r. żołnierze Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich szturmowali niemieckie pozycje w Puszczy Solskiej. Główne starcie miało miejsce nad rzeczką Sopot, opodal wsi Osuchy. W wyniku walk i pacyfikacji zginęło około pół tysiąca osób, 250 z nich pochowanych jest na cmentarzu sytuowanym w pobliżu dawnego pola bitwy. Walki pod Osuchami uznawane są za największy w Polsce bój oddziałów leśnych AK i BCH podczas II wojny światowej.

Tomasz Zalewa

Tarnogród zaprasza na Festiwal Orkiestr Dętych

W najbliższą niedzielę w Tarnogrodzie, Kresowy Festiwal Orkiestr Dętych.

Będzie barwny przemarsz i występy orkiestr z różnych miejscowości. Festiwal rozpoczyna się o godzinie 15. Orkiestry spotkają się przy poczie, naprzeciwko Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury. Przemarszerują wspólnie na plac, gdzie rozpocznie się wielkie granie. Występ zapowiedziały już orkiestry z: Biszczu, Krasnobrodu, Majdanu Sieniawskiego, Obszy, Potoka

Górno i Tarnogrodu.

Festiwal to także imprezy towarzyszące. Ma być pyszne jedzenie i regionalne potrawy, na stoiskach przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich z gminy Tarnogród. Do tego dmuchany plac zabaw, wóz strażacki dostępny dla najmłodszych oraz gry, zabawy i konkursy.

Tomasz Zalewa

W najbliższą niedzielę w Tarnogrodzie Kresowy Festiwal Orkiestr Dętych



Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Nie było wyjścia. Musiałem zamknąć szkołę w Lipowcu

- Po prostu sytuacja demograficzna zmusiła nas do podjęcia takiej decyzji. Tych uczniów było naprawdę bardzo mało - tłumaczy Jacek Pawluk, wójt Gminy Terespol.

■ Był pan ostatnio w miejscowości Lipowiec?

Tak, byłem.

■ Ale kwiatami to ludzie chyba pana nie witali. Kwiatami? A dlaczego?

■ Bo pan zamknął szkołę w Lipowcu.

Nie było innego wyjścia. Po prostu sytuacja demograficzna zmusiła nas do podjęcia takiej decyzji. Tych uczniów było naprawdę bardzo mało. W klasach I-III było dosłownie pięć osób. Utrzymywanie szkoły to jest naprawdę spory koszt i musieliśmy podjąć taką decyzję. Te dzieci będą miały zapewniony transport do szkoły w miejscowości Terespol-Zaorenda. Od września przeniesimy uczniów tam.

■ To ile jeszcze szkół zostało w gminie Terespol?

Mamy dwie szkoły. W Terespolu-Zaorendzie i w Terespolu-Kukielkach.

■ Ale tych pan nie będzie zamykał?

Oczywiście, że nie. Te szkoły normalnie pracują. Ta szkoła w Lipowcu była jedynie szkołą filialną i z uwagi na bardzo małą ilość uczniów już od jakiegoś czasu była wygaszana.

■ Teraz raczej otwarcia w gminie będą.
Dlaczego, bo nie rozumiem pytania?

■ Bo spadły wam miliony z „Polskiego Ładu”. Będą nowe inwestycje i pewnie otwarcia.

A to prawda. Gmina Terespol złożyła dwa wnioski. Jeden wniosek dotyczył budowy dróg i szeroko pojętej infrastruktury drogowej. A drugi wniosek dotyczył termomodernizacji budynków użyteczności publicznej. Czyli w sumie 9,3 miliona złotych. Na samą termomodernizację chcemy przeznaczyć około 4 milionów złotych. Chodzi m.in. o remizy i świetlice, a tych mamy przynajmniej cztery. To są miejscowości Terespol-Zaorenda,



Jacek Pawluk, wójt Gminy Terespol:
U nas bardzo dużo się dzieje. Choćby w tej chwili, trwa montaż instalacji solarnych u naszych mieszkańców.

da, Szozdy, Lipowiec i Terespol-Kukielki. Myślę, że to dobra informacja dla mieszkańców, bo wiele osób odwiedza te budynki.

■ A kiedy pan te drogi wybuduje?

Przygotowujemy dokumentację dotyczącą przede wszystkim remontów dróg w gminie. W planie mamy budowę oświe-

tlenia ulicznego na odcinku od miejscowości Terespol-Kukielki do Szozdów. Mamy też przewidzianą budowę chodnika w Terespole-Kukielkach na odcinku 1400 metrów, czyli praktycznie cały koniec tej miejscowości. I praktycznie będą chodniki wybudowane przy wszystkich drogach powiatowych na terenie gminy Terespol. A kiedy? Trudno

mi podać dokładny termin, bo jest dopiero przygotowywana dokumentacja techniczna tych inwestycji i dokumentacja przetargowa.

■ Proszę wybaczyć, że zapytam wprost. Ale czy w takim razie teraz w gminie Terespol coś się w ogóle dzieje?

Ale bardzo dużo się dzieje. Choćby w tej chwili, trwa montaż instalacji solarnych u naszych mieszkańców. Jest ich około 60 sztuk, a do tego około 140 instalacji fotowoltaicznych. Są montowane też piece na pelet. W poprzednim naborze w ramach tego programu zostało zamontowanych ponad 400 instalacji solarnych i około 30 pomp ciepła. Tego typu inwestycje, przynajmniej w naszej gminie, cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem. Pewnie z uwagi na niski wkład finansowy mieszkańców.

■ Terespol to jest przecież piękne Roztocze. Macie turystów, czy pandemia i te różne obostrzenia zrobiły jednak swoje?

Mamy gości. Na pewno dużo turystów przejeżdża przez gminę Terespol.

■ Ale nie chodzi mi o przejeżdżanie. Pytanie, czy oni docelowo do was przyjeżdżają.

Na razie głównie przejeżdżają przez Terespol. Z tego względu, że na terenie naszej gminy na razie nie ma niestety jakiejś dużej bazy noclegowej. Nie ma zbyt wiele kwater agroturystycznych, dlatego goście są u nas głównie przejazdem.

■ O sporcie pan pamięta?
Myślę, że tak. Ale chodzi o naszą infrastrukturę?

■ Pytam o Orła Terespol, bo on właśnie spada na samo dno, czyli do klasy B. Chodzi pan na mecze?

Czasami chodzę. Mam syna, który ma osiem lat i interesuje się piłką nożną i od czasu do czasu chodzi na treningi. A infrastruktura? Mamy boisko z systemem nawadniania. W tej chwili są też zamontowane nowe bramki. Jest budynek, który stanowi zaplecze techniczne i myślę, że nie wygląda to najgorzej.

Tomasz Zalewa

Nowe place zabaw już w wakacje



Gmina Józefów w wakacje udostępni kolejne place zabaw

JÓZEFÓW: Jeszcze podczas tegorocznych wakacji Gmina Józefów udostępni kolejne place zabaw. Samorząd właśnie wybrał firmę, która ma wybudować miejsca rekreacji dla dzieci przy ul. 29 Marca w Józefowie oraz w Długim Kącie Osadzie, Górecku Starym, Samsonówce i w miejscowości Szopowe.

Najmłodszy mieszkańcy gminy i ich rówieśnicy odwiedzający Roztocze będą mieć do dyspozycji m.in. zjeżdżalnię, tory sprawnościowe, huśtawki i karuzele.

Wszystko będzie kosztować prawie 290 tysięcy złotych, a nowe

place zabaw mają być gotowe w ciągu 60 dni od podpisania umowy przez wykonawcę robót.

Lista takich miejsc w gminie Józefów systematycznie wydłuża się. Oprócz już wymienionych także na wakacje powinien być gotowy nowoczesny plac zabaw z elementami siłowni zewnętrznej w Tarnowoli. Wcześniej bardziej nowoczesne, bezpieczne i atrakcyjne dla użytkowników stały się też place zabaw w Długim Kącie Osadzie, Górnym Kącie i Hamerni oraz przy ul. Źródlanej w Józefowie.

Tomasz Zalewa

Pan od „wuefu” głośno czytał książkę

W Aleksandrowie zaprosili młodych mieszkańców, dopóki nie puciekali jeszcze na wakacje. W Gminnej Bibliotece Publicznej w Aleksandrowie odbyła się impreza „Święto Czytelników i Biblioteki w Aleksandrowie”.

Biblioteka już tradycyjnie w tym okresie podsumowuje konkursy czytelnicze i dziękuje tym wszystkim, którzy angażują się w promocję czytania. A co się działo?

Fragmenty „Dywidjonu 303” Arkadego Fiedlera, czytali m.in.: prezes Gminnego Klubu Sportowego Grzegorz Różański i lokalny animator sportu, oraz nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej im. Dzieci Za-



mojszczyzny w Aleksandrowie Łukasz Gancarz. Był też Czytelniczy Turniej Klas.

W drugiej części imprezy aleksandrowska biblioteka podsumowała konkursy czytelnicze. Przede wszystkim gminny konkurs czytelniczy: „Najlepszy Czytelnik 2021/2022”. Nagrody w tej edycji otrzy-

mali w: (kat. uczniowie szkoły podstawowej, kl. I-V) Kornelia Bzdziuch, Milena Gontarz, Amelia Zdybel, Matylda Nizio, Adrian Zdybel, Zuzanna Kusiak; (kat. uczniowie szkoły podstawowej, kl. VI-VIII) Agata Wrębiak, Gabriela Krawczyk, Hanna Wasąg, Nikola Jastrzębska, Gabriela Kłos,

Wiktoria Szabat, Wiktor Bzdziuch, Mateusz Bzdziuch, Martyna Maciocha, Amelia Bura, Lena Kukielka, Bartłomiej Kołodziejczyk, Zuzanna Brodziak, Julia Bajek, Magdalena Bzdziuch; (kat. dorośli) Bożena Żmuda, Jadwiga Halina Sędkak.

Natomiast w Konkursie Czytelniczym „Czytająca klasa” (kl. VI-VIII) Szkoły Podstawowej im. Dzieci Zamojszczyzny w Aleksandrowie, tytuł Mistrza Czytania zdobyła kl. VII c, natomiast tytuły wice-mistrzów kl. VII b i kl. VI a.

Biblioteka podziękowała również młodzieży aktywnie działającej w Dyskusyjnym Klubie Książki „Okładka”, Kole Przyjaciół Biblioteki oraz Klubie Bibliotecznym „Techniczni”.

Tomasz Zalewa

BL

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Wydaje mi się, że niczego nie zepsułem

- Most rzeczywiście był oddany do użytku już jakiś czas temu, ale to mieszkańcy wyszli z inicjatywą, żeby spotkać się w tym miejscu i po prostu podziękować sobie wzajemnie - mówi Jarosław Piskorski, wójt gminy Księżpol

■ Księżpol chyba pozazdrościł innym gminom festiwalu i masowych imprez. Za nami pierwszy festiwal „Tanwiska”.

Ale to nie była wcale impreza masowa. Nie wiem, może w przyszłości jak się to rozwinię, to będzie masowa, ale na pewno nie teraz. A sam festiwal? Myślę, że jest potrzebny, bo pokazuje tradycję naszej gminy, a do tego mamy ładny teren w Kuclach, który trzeba wykorzystywać i nadaje się idealnie do tego typu spotkań. Na pewno ten projekt wpisuje się w promocję naszej gminy i chcielibyśmy bardzo, żeby ten festiwal się rozwijał.

■ Przeglądałem fora internetowe. Po tym oficjalnym otwarciu mostu w Kuclach było trochę szydery. Po co otwierać most, z którego mieszkańcy już korzystali?

Most rzeczywiście był oddany do użytku już jakiś czas temu, ale to mieszkańcy wyszli z inicjatywą, żeby spotkać się w tym miejscu i po

prostu podziękować sobie wzajemnie. Ludzie na ten most w Kuclach czekali bardzo długo. Chyba ponad 20 lat. I jakoś nigdy nie było na to pieniędzy. To trudno się dziwić, że są po prostu zadowoleni, że wreszcie jest.

■ Tylko dlaczego ten most jest ... drewniany. W XXI wieku ma to sens?

Ale przecież konstrukcja mostu jest metalowa i w każdej chwili można zmienić pokrycie na żelbeton. To nie jest problem. Na tej wykonanej konstrukcji będzie to można w przyszłości zrobić. Ale koszty są już kilkakrotnie wyższe. My jesteśmy gminą wiejską i nas po prostu nie stać na taką inwestycję, bo jest też wiele innych do zrobienia. Trzeba mierzyć siły na zamiary. A ten drewniany most, na tę chwilę naprawdę nam wystarczy. On ma po prostu połączyć wschodnią i zachodnią część gminy i będzie ważnym szlakiem komunikacyjnym dla mieszkańców. Nawet jako drewniany spełni swoją rolę. A w przyszłości może ktoś położy na tym beton, bo jest taka możliwość.

■ O tego betonu to chyba w Księżpolu przybędzie, bo z „Polskiego Ładu” dostaliście kilka milionów na inwestycje. I na co pan to wyda?

Chcemy wybudować drogę, która połączy miejscowość Kucły z Kulaszami. Pomiędzy tymi miejscowościami jest właśnie ten most. I ten most pomoże połączyć te dwie



Jarosław Piskorski: Ludzie na ten most w Kuclach czekali bardzo długo. Chyba ponad 20 lat. I jakoś nigdy nie było na to pieniędzy. To trudno się dziwić, że są po prostu zadowoleni, że wreszcie jest.

Mieszkańcy przychodzą i to często. I to są przeróżne sprawy i problemy. Ale to zostaje tak, jak u księdza w konfesjonale

miejscowości. W tej chwili ewentualnie ciągnikiem można tamtędy przejechać, ale chcemy, żeby to się zmieniło. My tam wybudujemy około 4 kilometrów tej drogi, ale w planach mamy też inne inwestycje. W sumie planujemy pięć różnych inwestycji drogowych na terenie gminy Księżpol.

■ Jakich?

W centrum miejscowości Majdan Stary będzie odcinek nowej drogi. Będzie nawiązała w miejscowości Stare Króle, dokończymy pół

kilometra drogi w Zawadce i odcinek drogi nadrzecznej w miejscowości Księżpol.

■ Na jakie inwestycje nie dostaliście pieniędzy z „Polskiego Ładu”?

Skupiliśmy się na drogach i staraliśmy się dostać na nie dofinansowanie. Jestem zadowolony z tego, że otrzymaliśmy te środki, bo czekaliśmy na takie wsparcie długo. Cieszę się z tych środków, które dostałem. Czekamy jeszcze na te środki dla gmin „popegieerowskich” i to też będzie dla nas ważne

wsparcie.

■ Księżpol po rzece Tanew, nazywaną „Królową Rostocza”. Tylko czy wy potraficie to wykorzystać i przyciągnąć turystów? Idą wakacje, jaki pomysł na to?

Trzeba budować ścieżki rowerowe w naszej gminie, to jest ważne. Ale przede wszystkim proszę pamiętać, że nawet teraz ta rzeka tętni życiem. Jest sporo gości i to jest przede wszystkim na turystykę rowerową i kajakową. Turyści zjeżdżają do gminy Księżpol i do gminy Łukowa, z różnych części nie tylko województwa lubelskiego. Z tym nie jest źle, bo turystycznie się rozwijamy. Na pewno trzeba tej infra-

struktury drogowej i gastronomii musi powstawać. Jak to powstanie, to będzie można przyciągnąć ludzi. Dzięki rzece i lasom mamy duży potencjał. Gmina Księżpol w 21 proc. to są lasy. Trzeba to zagospodarować i wykorzystać.

■ Gmina Księżpol w ogóle z czegoś słynie?

Na ten moment chcemy wykorzystać nasze walory przyrodnicze. Rzeka Tanew, piękna lasy i okolice do wypoczynku. Tego wiele gmin na pewno może nam pozazdrościć i chcemy, żeby to była taka wizytówka gminy Księżpol.

■ Łatwo kierować taką gminą?

Moim zdaniem prosperujemy dobrze. Moja gmina nie jest zadłużona i to jest najważniejsze. Myślę, że się rozwijamy, ale to już muszą ocenić mieszkańcy. Trzeba im zadać pytanie, czy Księżpol się zmienia i rozwija, czy dalej jest po staremu. Wydaje mi się, że na tę chwilę chyba niczego nie zepsułem, a dużo rzeczy udało się jednak zrobić i zmienić.

■ Mieszkańcy przychodzą do pana do gminy z jakimiś problemami?

Przychodzą i to często. I to są przeróżne sprawy i problemy. Czasami takie, że naprawdę trudno jest rozmawiać. Drogowe, bytowe, życiowe, sporo tego jest. Ale to zostaje tak, jak u księdza w konfesjonale.

Tomasz Zalewa

Pilnie potrzebna pomoc dla piłkarza

Marcin Perczyński to byłby piłkarz m.in. Wrzosu Szyszków (gm. Potok Górny). Marcin pilnie potrzebuje pomocy. Teraz rozgrywa najważniejszy mecz w swoim życiu.

- Potrzebne są osoby z grupą krwi A RH minus w celu badania do pozyskania szpiku kostnego do przeszczepu dla Marcina Perczyńskiego, który przebywa

obecnie na leczeniu w szpitalu klinicznym nr 1 przy ul. Chopina w Rzeszowie. Proszę o szybką reakcję i pomoc, liczy się czas. Trzeba się rejestrować na stronie DKMS, na wskazany adres, przychodzi fiolka do wymazu ze śliny, którą trzeba odesłać do Bazy DKMS. Zgłaszajcie się!!!! - apelują organizatorzy zbiórki.

Tomasz Zalewa

Było blisko tragedii. Wszystko przez cukier

BISZCZA: Mężczyzna, któremu podczas jazdy niebezpiecznie spadł poziom cukru, stracił przytomność i zjechał do rowu na trasie Wólka Biska - Żary (gm. Biszcza).

14 czerwca, około godziny 23 dyżurny biłgorajskiej komendy skierował policjantów na trasę Wólka Biska - Żary, gdzie we-

dług zgłoszenia kierujący, który mógł być nietrzeźwy, wjechał do rowu. Natychmiast na miejsce udał się dzielnicowy aspirant sztabowy Jacek Jonczak i starszy sierżant Alicja Rak z Posterunku Policji w Tarnogrodzie.

W rowie zauważyli opła, a w jego wnętrzu półprzytomnego mężczyznę, z którym nie można już było nawiązać kontaktu. Na szczęście policjanci rozpoznali mieszkańca podległego rejonu

i wiedzieli, że jego zachowanie może być spowodowane chorobą, a konkretnie cukrzycą.

Za pośrednictwem dyżurnego wezwali pogotowie, którego załoga podała kierowcy odpowiednie leki. Po tym, jak mężczyzna odzyskał świadomość, powiedział policjantom, że w trakcie jazdy zrobiło mu się słabo, zjechał do rowu i chyba stracił przytomność, ponieważ nic więcej nie pamiętał.

39-latek po udzieleniu mu pomocy, trafił pod opiekę żony.

Mężczyzna był trzeźwy, co potwierdziło przeprowadzone przez policjantów badanie. Czujność, jaką wykazali się policjanci podczas podjętych działań, uchroniła 39-latkę od niebezpieczeństwa utraty zdrowia, a nawet życia.

Tomasz Zalewa

Grom Różaniec kończy udany sezon

ROŻANIEC: Piłkarze Gromu Różaniec kończą sezon zamojskiej IV ligi piłkarskiej na 10 miejscu. W ostatniej kolejce ze-
spół z gminy Tarnogród wygrał z Powiślakiem Końskowola 3:2. - Jesteśmy bardzo szczęśliwi, bo to był najlepszy sezon w historii naszego klubu - mówią działacze Gromu.



Wielka radość piłkarzy Gromu Różaniec, po udanym sezonie

Grali w jednej lidze z Lublinianką Lublin, Stalą Kraśnik, Świdniczką Świdnik, ale też rezerwami Motoru Lublin i Górnika Łęczna. Przy czym miejscowość Różaniec ma 1500 mieszkańców i w zasadzie kibice piłkarscy niewiele o nim wiedzą. A przynajmniej tak było do tej pory. Na wiosnę podopieczni Marka Grelaka dwukrotnie byli lepsi od Powiśłaka Końskowola, wygrali też w Łęcznej z rezerwami Górnika i na wyjeździe z Opolaninem Opole Lubelskie. Remisy były w meczach z Huraganem Międzyrzec Podlaski i z Opolaninem u siebie. W efekcie kończą sezon w IV lidze piłkarskiej znacznie wyżej niż Hetman Zamość, Łada Biłgoraj, czy Orleń Łuków, Włodawianka, albo Le-
wart Lubartów.

Piłkarze z Różańca udają się teraz na krótki odpoczynek od treningów. Zajęcia wznowią 9 lipca. Mecze sparingowe są już praktycznie ustalone i dopięte na ostatni guzik. Grom Różaniec zagra m.in. z Ładą Biłgoraj, JKS-em Jarosław i Kryształem Werbkowice. Do tego dojdą czwartoligowe drużyny z Podkarpacia.

- Szukaliśmy rywali, którzy mogą po prostu zebrać pełny skład. W tej naszej lokalnej piłkarskiej rzeczywistości, niestety nie każdy może zagrać sparing w środku tygodnia, bo zawodnicy np. pracują. Ale wszystko jest już przygotowane, bo trener Grelak pracował nad tym już od maja. Teraz zawodnicy, trener i działacze, muszą trochę od siebie odpocząć. Żeby z jeszcze większym zaangażowaniem zabrać się do pracy w lipcu - tłumaczy klub z Różańca.

GROM RÓŻANIEC – POWIŚŁAK KOŃSKOWOLA 3:2 (1:1)

Bramki: 40, 47 Jakub Stefan, 84 Konrad Puchacz (Grom); 9, 60 (Powiślak).

Zmiany: 46 Mikołaj Kula za Kacpra Działo, 72 Jarosław Rak za Dawida Pigana, 75 Konrad Puchacz za Kamila Kapronia, 82 Przemysław Kozyra za Jakuba Paćkowskiego.

Żółte kartki: Wojciech Markowicz, Michał Mielniczek x2.

Czerwona kartka: 90 Michał Mielniczek za dwie żółte.

Tomasz Zalewa

Grom Różaniec w zakończonym sezonie

Bramkarze: Michał Kucab, Wojciech Markowicz,

Obrońcy: Kamil Przybysławski, Piotr Misiąg, Michał Mielniczek, Kacper Działo, Przemysław Kozyra, Wojciech Lis, Patryk Kuczyński, Maciej Chmura, Mikołaj Kula

Pomocnicy: Jacek Podolak, Jarosław Rak, Przemysław Krzyszycha, Grzegorz Działo, Volodymyr Hałych, Kamil Kaproń, Dawid Pigan, Konrad Puchacz, Patryk Wróbel

Napastnicy: Arkadiusz Kwiatkowski, Jakub Paćkowski, Jakub Stefan

Trener: Marek Grelak

IV liga

Wyniki 12 kolejki:

Grom Różaniec- Powiślak Końskowola 3:2
Motor II Lublin - Świdniczanka Świdnik 0:2
Kryształ Werbkowice -Huragan Międzyrzec Podlaski 1:1
Stal Kraśnik- Lublinianka Lublin 1:0
Granit Bychawa - Górnik II Łęczna 1:3
Opolanin Opole Lubelski - Start Krasnystaw 1:3

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lublinianka Lublin	12	78	24-4
2	Stal Kraśnik	12	74	21-9
3	Świdniczanka	12	72	39-17
4	Start Krasnystaw	12	67	25-10
5	Motor II Lublin	12	66	29-20
6	Huragan	12	64	16-22
7	Kryształ	12	61	20-19
8	Górnik II Łęczna	12	53	15-29
9	Granit Bychawa	12	50	17-28
10	Grom Różaniec	12	48	18-33
11	Powiślak	12	36	23-31
12	Opolanin Opole L	12	36	9-34

Tomasz Zalewa

Tomasz Zalewa

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

TOMASZ ZALEWA
791 132 007

Będą zmiany w składzie. Szukamy wzmocnień

To nie jest Ekstraklasa, nie płacimy jakichś wielkich pieniędzy, ale zawodnicy nie mogą też grać za darmo - mówi Robert Kupczak, prezesem Gromu Różaniec.

W sklepach na terenie Różańca to pewnie zabrakło szampana.

(śmiech). Może szampana nie zabrakło, bo ten dobry wynik wypracowaliśmy już rewelacyjną rundą jesienną. Na wiosnę chcieliśmy tylko postawić kropkę nad „i”. Ale w samej grupie „mistrzowskiej” też nie było jakoś źle. Wygraliśmy cztery mecze, dwa zremisowaliśmy i patrząc tylko na grupę „mistrzowską”, to zajęlibyśmy siódme miejsce z dwunastu drużyn. Wynik rewelacja i na pewno ciężki będzie do powtórzenia.

Wyglądało, że to będzie zderzenie z czołgiem. Kluby z Lublina, Łęcznej, Kraśnika czy Świdnika. A tymczasem...

Zgadza się. Oczywiście były mecze, że dostawaliśmy po „piątce”, jak od Lublinianki, czy z Motorem, ale równie dobrze te mecze mogły się kończyć inaczej. Przy odrobinie szczęścia

i może większego zaangażowania, choć tego akurat trudno zawodnikom Gromu odmówić. Rzeczywiście, patrząc na potencjał Różańca i potencjał Lublina, czy nawet Międzyrzecza Podlaskiego, to chyba jednak jest różnica. To są wszystkie miasta powiatowe, a my nie jesteśmy nawet siedzibą gminy. Myślę, że na boisku nie było tego specjalnie widać.

Zaraz mi pan dyplomatycznie odpowie, że cały zespół trzeba wyróżnić. Taka odpowiedź odpada. Kto z piłkarzy Gromu grał najlepiej w tym sezonie.

Bo cały zespół trzeba wyróżnić za taki wynik i inna odpowiedź odpada. Na pewno nie można zapomnieć o Jakubie Stefanie, który miał kontuzję, złamał na treningu rękę i nie grał w pięciu meczach. Ale i tak zdobył dla Gromu aż 17 bramek i to jest naprawdę rewelacyjny wynik naszego napastnika. Jakub Paćkowski strzelił 12 bramek, Kamil Kaproń dołożył z kolei 10 goli. Jacek Podolak przyjeżdżał po 100 kilometrów na treningi i robił to regularnie. Do tego Dawid Pigan, a wszyscy mówią, że z tak dobrym technicznie zawodnikiem jeszcze nie grali. Tych kilku zawodników mogą wymienić,



Prezes Robert Kupczak z jednym z filarów Gromu, Jackiem Podolakiem

ale wielki szacunek dla całego zespołu. Nikt nie odstawał, nie było wyraźnie słabszego ogniw. Frekwencja na treningach była rewelacyjna, a chłopcy dojeżdżali i nie patrzyli na nic innego. Przecież na środowe mecze wyjazdowe moi chłopcy musieli brać urlopy w pracy. Do Łęcznej ponad 120 kilometrów, czy do Końskowoli 160 kilometrów. Niby daleko nie jest, ale ludzie normalnie pracują, bo to były mecze rozgrywane w środku tygodnia.

Sukces jest, ale trzeba już myśleć o nowym sezonie. Jakie zmiany personalne w zespole?

Kluczowi zawodnicy na pewno zostają w Różańcu. Zostaje oczywiście trener Marek Grelak. Jakub Paćkowski będzie szukał klubu w wyższej lidze i pojedzie gdzieś na testy. Ale ma od nas zielone światło, kibicujemy temu chłopakowi i chcemy, żeby dalej się rozwijał. Powiedziałem Jakubowi: najlepiej w Ekstraklasie.

Z niższych lig z regionu to nikt już nas nie wzmocni. Bo ci najlepsi zawodnicy już grają w Różańcu

A wzmocnienia? Przyjdą piłkarze z niższych lig z regionu?

Z niższych lig z regionu to nikt już nas nie wzmocni. Bo ci z regionu najlepsi zawodnicy, już grają w Różańcu. Przepraszam za to, co powiedziałem i z całym szacunkiem dla innych klubów, ale taka jest prawda. Na pewno jakieś zmiany personalne będą, ale za wcześniej jest na rozmowy na ten temat. Poszukamy wzmocnień. Wszystko zależy od pieniędzy, podobnie jak losy całego świata. Z pewnością nie będzie jednak żadnej rewolucji kadrowej, bo nie ma takiej potrzeby. Ta drużyna sobie poradzi, ale na pewno chciałoby się kilku nowych zawodników, bo zawsze to świeża krew w zespole i motywacja do dalszej pracy. To nakręca całą resztę i zawodnicy inaczej podchodzą do gry i treningów. Stagnacja nikomu nie pomaga. Zobaczymy, kto ciekawy będzie na rynku i czy będzie nas na niego

stać. Mogę zapewnić kibiców, że pracujemy już nad transferami i rozmawiamy z kilkoma piłkarzami.

Płacie trochę w IV lidze?

To nie jest Ekstraklasa, nie płacimy jakichś wielkich pieniędzy, ale zawodnicy nie mogą też grać za darmo. Skoro ja wymagam od tego zawodnika udziału w przynajmniej trzech treningach w tygodniu, to on ma też prawo wymagać i oczekiwać za to jakiejś rekompensaty. A do tego czwarty dzień w tygodniu to jest mecz. Czyli z siedmiu dni w tygodniu, cztery dni zawodnik spędza w klubie. Do tego musi brać urlopy, bo wyjazdy na mecze są praktycznie całonocne. Nie mogę i nie mam prawa wymagać od chłopaków, że będą jeździć i grać za już nawet w A klasie z tego, co wiem, a tym bardziej w IV lidze, gdzie są zupełnie inne standardy, zupełnie inne wymagania i zupełnie inne przygotowanie. Samo tempo rozgrywania meczu to jest inna półka, dlatego organizacyjnie też musi to być inna półka. Ale to żadna tajemnica, bo wszyscy, którzy znają te nasze piłkarskie realia, to o tym wiedzą.

Tomasz Zalewa

BIL

Postawa Łady mnie zaskakuje. Nawet bardzo in minus

Rozmowa ze Stanisławem Pryciukiem – prezesem Zamojskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej

O futbolu w powiecie biłgorajskim będziemy rozmawiać. Pytanie, czy jest w ogóle o czym.

Ale oczywiście, że jest. O futbolu, o piłce nożnej można godzinami rozmawiać.

Tak, tak, ja z grubsza znam zasady. Ale powtarzam panu. Piłka nożna w powiecie biłgorajskim mnie interesuje. Nie w Brazylii, czy w Hiszpanii.

Jak najbardziej rozumiem pytanie, tylko sam mam pytanie. A skąd to pytanie, żeby nie rozmawiać o piłce w powiecie biłgorajskim?

A jest o czym rozmawiać? Widział pan ostatnio jakieś mecze?

Każda liga i każda drużyna zasługuje na uwagę i szacunek. Nawet jak jest w kryzysie. Wtedy tym bardziej trzeba o niej rozmawiać.

Tylko tu większość klubów ma na drugie „kryzys”.

Nie zgadzam się z tym.

Tak? Proszę o przykłady.

A choćby Błękitni Obsza, którzy ambitnie walczą o awans do IV ligi. Tanew Majdany Stary przecież ten awans przed rokiem wywalczyła, ale nie skorzystali z tej promocji. Do tego jest grający w IV lidze w tej grupie mistrzowskiej Grom Różaniec. Te kluby robią po prostu wyniki na miarę swoich możliwości i dla nich naprawdę to jest coś dużego. Te miejscowości, ci ludzie z okolicznych wiosek, po prostu tym żyją.

O Ładzie Biłgoraj coś pan



Stanisław Pryciuk (prezes ZOZPN)

nie wspomina. Postawa Łady pana nie zaskakuje?

(cisza). Ale nie tylko mnie. Ja myślę, że wszystkich śledzących rozgrywki w tych zamojskich ligach postawa Łady zaskakuje. Mnie zaskakuje nawet bardzo in minus i nie ma co tego ukrywać. Mam nadzieję, że jest to chwilowy kryzys i jakiś gorszy sezon tego klubu. Przecież klasa okręgowa to nie jest miejsce dla takiego klubu.

Ale oni mówią, że finansowo i organizacyjnie są przecież dobrze przygotowani. To wniosek z tego, że ludzie nie mają.

Oni są od tego, oni sami najlepiej wiedzą, dlatego wyniki są takie, jak są. Ja się nie chcę w to mieszać i oceniać. Mam nadzieję, że w Biłgoraju wyciągną wnioski z tegorocznych wyników i za rok będą już w zupełnie innym miejscu. Tego im życzę. Nie ulega wątpliwości, że w tym klubie czegoś brakuje. Skoro wszystko jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Tak czy inaczej, Łada musi wyjść z tego kryzysu, bo to klub ważny nie tylko dla Biłgoraja.

Tak patrzę na te zamojskie tabelki i wygląda, że piłkarsko to my mamy już

wakacje.

No tak, tych niewiadomych rzeczywiście jest już coraz mniej i zbliża się finisz.

O przepraszam, o klasie okręgowej zapomniałem. Tam jeszcze w miarę ciekawie.

Najciekawiej w tym momencie, bo walka jest między trzema drużynami o awans i pewnie do ostatniej kolejki będzie trwała.

Kupił pan już puchar dla Omegi Stary Zamość? Bo trzeba wygrawerować napis na tej tabliczce, a czasu mało.

Żartuje pan? Cały czas walka trwa. Puchar musi poczekać. Nie dzielimy jeszcze skóry na niedźwiedziu.

Większość trenerów i działaczy mówi, że patrząc na terminarz, to byłiby frajerami, gdyby nie awansowali.

Dobrze, zgoda. Omega Stary Zamość jest w najlepszej sytuacji. Oni już od kilku sezonów dobijają się do tej IV ligi. Zwykle byli blisko i zwykle na finiszu gdzieś to tracili i awansował kto inny. Teraz faktycznie są w najlepszej sytuacji. Ale to jeszcze absolutnie nie koniec, bo jak pokazywały poprzednie lata, nawet w ostatniej kolejce potrafiło się jeszcze coś zmienić. Myślę, że Omega jest faworytem do awansu, ale w piłce nożnej już nie tacy faworyci jak drużyna ze Starego Zamościa, zawodzili.

Nieźle trzęsienie ziemi nam się szykuje. Nie wiadomo, ile drużyn spadnie i wiele klubów drży ze strachu. Szykuje się domino.

Niestety tak to wygląda. Za rok te rozgrywki będą wyglądały tak, jak chyba nigdy wcześniej. Przecież w zamojskiej klasie okręgowej będziemy mieli takie drużyny jak: Łada Biłgoraj, Het-

man Zamość, czy Unia Hrubieszów. Tego jeszcze w historii nie było! Rozgrywki będą bardzo ciekawe, niestety kilka klubów spadnie też do niższych lig. Zdecydowanie zgadzam się z tym, że szykuje się nieźle trzęsienie ziemi i spore przetasowania w tych niższych ligach.

Widział pan, co się dzieje w klasie B? Tam już pojechali na wakacje, bo coraz więcej spotkań odwołanych.

Ale to taka brutalna rzeczywistość. To nie są zawodowi piłkarze, tylko chłopcy, którzy pracują zawodowo i muszą gdzieś zarabiać. Idą na wakacje, jadą do pracy za granicę i nie ma kto grać. To jest kryzys ludzki, bo te kluby nie mają więcej ludzi do grania. Zawodnicy za granie nie dostają nic, a rachunki muszą płacić i mieć na życie. Praca jest dla nich na pierwszym miejscu, a granie w piłkę to hobby i rozrywka na tym poziomie. Cieszymy się, że w ogóle grają, a nie siedzą z piwem na krawężniku.

Czego brakuje, żeby kluby z Zamojszczyzny grały lepiej i wyżej? Wiadomo, że brakuje pieniędzy, ale może też trenerów, albo zdolnych piłkarzy?

Moim zdaniem brakuje pracy z młodzieżą. Ja jestem przekonany, że w tych naszych wioskach i mniejszych miejscowościach też jest młodzież uzdolniona piłkarsko, tylko nikt z nimi nie pracuje. Brak pracy z dziećmi, brak pracy z młodzieżą. Nie ma warunków w klubach, bo tam klub działa od meczu do meczu. Przecież niektórzy w ogóle nie trenują nawet, tylko przychodzą na same mecze. Tak talentów nie wyłowimy, ale to wymaga większych, systemowych rozwiązań, żeby pomóc w szkoleniu, właśnie tym klubom z najmniejszych miejscowości.

Tomasz Zalewa

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 29 kolejki:

Korona Łaszczów - Łada 1945 Biłgoraj 1:4
Metalowiec Goraj - Włóknierz Frampol 0:0
Błękitni Obsza - Sparta Łabunie 0:0
Victoria Łukowa-Pogoń 96 Łaszczówka 1:1
Roztocze Szczeczeszyn - Olimpiakos Tarnogród 1:0
Granica Lubycza Królewska - Andoria Mircze 1:4
Omega Stary Zamość - Tanew Majdan Stary 2:2
Tur Turobin - Olimpia Miączyn 1:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Omega S. Zamość	29	68	85-30
2	Błękitni Obsza	29	64	51-20
3	Tanew Majdan S.	29	61	76-29
4	Łada Biłgoraj	29	61	72-34
5	Olimpia Miączyn	29	50	60-46
6	Pogoń 96	29	41	56-47
7	Olimpiakos	29	40	38-46
8	Korona Łaszczów	29	40	53-51
9	Andoria Mircze	29	37	47-49
10	Granica Lubycza	29	33	42-50
11	Włóknierz Frampol	29	33	39-66
12	Victoria Łukowa	29	32	52-55
13	Metalowiec Goraj	29	31	31-47
14	Roztocze Szczeb.	29	27	31-54
15	Sparta Łabunie	29	23	39-88
16	Tur Turobin	29	13	26-86

KLASA A

Wyniki 25 kolejki:

Orzeł Terespol - Olender Sól 3:3
Szumy Susiec - Ostoja Skierbieszów 0:1
Potok Sitno - Gryf Gmina II Zamość 7:1
Orion Dereźnia - Unia Hrubieszów 2:1
Graf Chodywańce - Orkan Bełżec 5:1
Tarpan Korchów - Sokół Zwierzyniec 3:3
pauzował: Orion Jacnia

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Unia Hrubieszów	23	59	74-17
2	Orkan Bełżec	23	52	73-29
3	Graf Chodywańce	23	45	68-50
4	Tarpan Korchów	23	38	48-48
5	Potok Sitno	23	38	73-48
6	Orion Dereźnia S.	23	36	46-43
7	Olender Sól	23	32	43-48
8	Sokół Zwierzyniec	24	32	45-52
9	Ostoja Skierbieszów	23	23	31-51
10	Szumy Susiec	23	21	44-55
11	Gryf Gm. II Zamość	23	21	39-64
12	Orzeł Terespol	23	18	36-76
13	Orion Jacnia	23	16	45-84

KLASA B GR. I

Wyniki 18 kolejki:

Cosmos - Rakovia Rakówka 3:0
Aleksandria - Alwa Brody 2:3
KS Wola Różaniecka/Luchów-Huragan Chmielek 5:1
Relax Księżpól - Piast Babice 0:0
pauzował: Wrzos Szyszków

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Relax Księżpól	16	44	63-5
2	Piast Babice	16	32	35-17
3	Alwa Brody Małe	16	31	48-29
4	Aleksandria	16	23	38-35
5	Huragan Chmielek	16	22	32-33
6	Rakovia Rakówka	16	20	28-29
7	KS Wola R/L	16	17	31-44
8	Cosmos Józefów	16	16	36-47
9	Wrzos Szyszków	16	4	11-83

KLASA B GR. II

Wyniki 18 kolejki:

Roztocze II-BKS Bodaczów 1:8
Szyszła Tarnoszyn- Perła 5:1
Igroz II-Sparta Wożuczyn 1:14
Ruch Machnów- Perła 2:2
Huragan-Delta Nielisz 8:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Delta Nielisz	18	46	61-20
2	Huragan Hrub.	18	46	113-16
3	BKS Bodaczów	18	46	77-21
4	Sparta Wożuczyn	18	31	74-33
5	Szyszła Tarnoszyn	18	25	46-46
6	Igroz II Krasnobród	18	23	35-56
7	Ruch Machnów N.	18	16	33-78
8	Perła Deszkowice	18	11	19-56
9	Perła Telatyn	18	11	25-80
10	Roztocze II	18	6	13-90

Czeski film w zamojskiej klasie okręgowej. Kto awansuje?

Wielka radość i feta w Starym Zamościu i to na jedną kolejkę przed zakończeniem sezonu w zamojskiej klasie okręgowej.

Omega zremisowała z Tanwią Majdan Stary i cieszy się z awansu. Pytanie jednak ... czy nie za wcześnie? - A ja słyszałem, że Omega wcale jeszcze nie awansowała. Błękitni Obsza napisali pismo i podobno mogą im zwrócić trzy punkty, zabrane za mecz z Andorią

Mircze. Czyli też mogą jeszcze awansować - mówi nam jeden z trenerów. Witamy w polskiej piłce!

Teoretycznie wygląda to tak. Po meczach przedostatniej kolejki awans do IV ligi zapewniła sobie już Omega Stary Zamość, która wyprzedziła trzy zespoły z powiatu biłgorajskiego: Błękitnych Obsza, Tanew Majdan Stary i Ładę Biłgoraj. Błękitnych o cztery punkty, czyli strata nie do odrobienia, bo został przecież jeden mecz. W przedostatniej

kolejce, w meczu na szczycie, Omega Stary Zamość zremisowała z Tanwią Majdan Stary 2:2 i to wystarczyło piłkarzom Omegi do awansu, bo przecież Błękitni Obsza zaledwie zremisowali ze Spartą Łabunie. Tu kończy się jednak logika.

- Błękitnym Obsza zabrali jeszcze w marcu trzy punkty za mecz z Andorią Mircze. Oni wygrali na boisku 3:1, ale rzekomo grał nieuprawniony zawodnik i rywal dostał walkower. Pisali odwołania i ponoć mają odzyskać te trzy

punkty. To by oznaczało, że mają tylko jeden punkt straty do Omegi Stary Zamość i dopiero w ostatniej kolejce może się wszystko wyjaśnić - słyszymy od zastrzegającego anonimowość szkoleniowca. Prawda, że ciekawie? Ale równie ciekawie jest na dole tabeli, bo z zamojskiej okręgówki spadnie aż pięć zespołów. Dlaczego aż tyle? - Z IV ligi spadają do nas Huczwa Tyszowce, Igros Krasnobród i Hetman Zamość. Z A klasy awansują trzy zespoły, czyli mamy sześć

dotychczas - tłumaczy z kolei prezes Metalowca Goraj, Zbigniew Wlizio. A, że jedna drużyna z okręgówki awansuje wyżej, trzeba zrobić jeszcze pięć miejsc dla spadkowiczów i beniaminków. O wszystkim zadecyduje ostatnia kolejka, bo ścisk na dole tabeli jest niesamowity. Runąć do klasy A, może nawet dziewięć Andoria Mircze, jeśli odbiorą jej punkty.

Pewne jest, że z klasy A, awans wywalczyły trzy zespoły: Unia Hrubieszów, Orkan

Bełżec i Graf Chodywańce. To znaczy, chyba jest pewne. - W czwartek zbiera się komisja Zamojskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i wyniki zostaną ostatecznie zweryfikowane - mówi nam prezes ZOZPN, Stanisław Pryciuk.

Generalnie za tydzień powinno być już jaśniej. Z naciśnięciem na słowo „powinno”...

Tomasz Zalewa

